



www.tygodniksanocki.eu

TYGODNIK SANOCKI

Starosta poskarżył się, komendant odwołany

Inspektor Mirosław Pawelko nie jest już komendantem powiatowym policji w Sanoku. W sobotę, 11 stycznia, został odwołany ze stanowiska przez wojewódzkiego komendanta policji nadinspektora Zdzisława Stopczyka. – Komendant wojewódzki podjął decyzję w trybie ustawowym, po zasięgnięciu opinii starosty sanockiego – informuje skrótkowo komisarz Paweł Międlar, rzecznik prasowy rzeszowskiej KWP. W mieście luczby jednak od plotek, że to decyzja polityczna, sprowokowana przez starostę Sebastiana Niżnika, któremu było „nie po drodze” z komendantem Pawelką.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

Iskrą zapalną stało się pismo z 16 grudnia, jakie starosta sanocki skierował do szefa podkarpackiej policji. – W piśmie do Komendanta Wojewódzkiego Policji nadinspektora Zdzisława Stopczyka wyraziłem swoje zaniepokojenie brakiem współpracy, niezbędnego zaangażowania i aktywności w rozwiązywaniu problemów zgłaszanych przez mieszkańców powiatu sanockiego za pośrednic-

twem starostwa, a dotyczących ruchu drogowego i działań prewencyjnych realizowanych przez sanocką policję – wyjaśnia starosta Sebastian Niżnik. – Powiat Sanocki konsekwentnie inwestuje w poprawę jakości dróg, jednak nasze działania są niweczone przez notoryczne łamanie ograniczeń tonażu przez pojazdy ciężarowe. Prowadzone przez policję kontrole mają charakter incydentalny, co nie znajduje przełożenia na ograniczenie tego procederu.

Pro forma

W odpowiedzi na pismo komendant wojewódzki policji poinformował starostę (8 stycznia) o zamiarze odwołania Mirosława Pawelki ze stanowiska, prosząc – zgodnie z wymogiem ustawowym – o opinię w tej sprawie. Sebastian Niżnik zamiar poparł, czemu trudno się dziwić, zważywszy na wcześniejsze oceny i pochynania wóldarza powiatu wobec miejscowego komendanta.

W obronie

Wszczęćie procedury odwołania komendanta sanockiej

policji zaskoczyło i zdumiało burmistrza Wojciecha Blecharczyka, który – dobrze oceniając współpracę z nim – postanowił stanąć w jego obronie. Wyrzili to w piśmie wystosowanym 9 stycznia do komendanta Stopczyka.

„ (...) Od samego początku Komendant zapoznając się ze środowiskiem Miasta Sanoka, starał się poznać jego funkcjonowanie, nawiązując kontakt z Radą Miasta, Radami Dzielnic, jednostkami samorządowymi oraz podmiotami działającymi na rzecz poprawy bezpieczeństwa. Wykazywał i wykazuje nowatorskie podejście do tych spraw, organizując debaty i konsultacje społeczne związane z przeciwdziałaniem i rozwiązywaniem ważnych problemów bezpieczeństwa, w ramach kompetencji policji. Sprawili, że policja brała czynny udział w realizacji programów profilaktyki bezpieczeństwa na terenie miasta (choćby w programie „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta”). To właśnie propozycje Pana Komendanta insp. M. Pawelki doprowadziły do zintensyfikowania wspólnych akcji i patroli Policji, Straży Miejskiej i Straży Granicznej. O skuteczności tego przedsięwzięcia świadczą rezultaty potwierdzone w statystykach. (...) Pan Komendant insp. Mirosław Pawelko wyróżnia się ogromnym taktem i kompetencją oraz nienaganną postawą. Tym bardziej jestem zdumiony i zaskoczony obecną sytuacją. Wyznaję zasadę, że o przyszłości zawodowej powinny decy-

dować merytoryczne argumenty, a w moim odczuciu Komendant swoją funkcję pełni dobrze. Dlatego proszę Pana Generala, przed podjęciem ostatecznej decyzji, o przeanalizowanie kontekstu całej sytuacji, jak również wzięcie pod uwagę głosu Samorządu, z którym tożsąca się sprawa również jest związana.”

Klamka zapadła

Obrona nie na wiele się jednak zdała i z dniem 11 stycznia komendant Mirosław Pawelko został odwołany. – Dlaczego w sobotę? A dlaczego nie? To dzień, jak każdy inny – argumentuje Paweł Międlar. Z nieoficjalnych przecieków wynika, że oliwy do ognia dołączył Pawełki przekazania na licytację WOŚP (formalnie poprzez darowiznę na rzecz Miasta) starego radiowozu, z czego KWP – mimo wstępnej zgody – ostatecznie się wycofała. Złośliwi mówią, że rzecz nie doszła do skutku dlatego, że pomysłodawca wybrał niewłaściwego pośrednika...

Na razie komendant przebywa na urlopie, potem prawdopodobnie – po ponad 30 latach służby w policji, z których ostatnie 1,5 roku spędził w Sanoku – przejdzie na emeryturę.

Do czasu powołania nowego szefa sanocką policją kierował będzie dotychczasowy zastępca Grzegorz Matyniak, któremu powierzono obowiązki komendanta. Czy ma szansę, by zasiąść w tym fotelu na dłużej? Przy dobrych protektorach wszystko jest możliwe...

26 DRZEW POD SIEKIERE



4

PARTYWORKERZY. KTÓŻ TO TAKI?



9

ZAGRAŁA ZA 70 TYSIĘCY!



9

NOTOWANIA

Oto kolejny komunikat z tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Służby odpowiedzialne w powiecie za planowanie remontów dróg za wyjątkową bezmyślność, a mowa będzie o remontowanych przed kilku laty ulicach: Mickiewicza i Białogórskiej. Sprawa wyszła na jaw dopiero teraz, gdy do akcji wkroczyli pilarze i wycięli dwadzieścia kilka drzew rosnących wzdłuż ulicy Mickiewicza na odcinku od ul. Królowej Bony do skrzyżowania z Krasieńskiego. Gdy remontowano ulicę apelowaliśmy o wycięcie starych, chorych, pokrzywionych lip. Nie uczyniono tego, choć mieszkańcy za głowy się łapali, patrząc, jak robotnicy wykładają brukiem chodniki, pozostawiając wolne kwadraty wokół każdego z tych rachitycznych drzew. Teraz przyszli inni robotnicy i drzewa wycięli. Zostały po nich tylko szpecące kikuty. Chcąc w te miejsca nasadzić nowe drzewka, trzeba byłoby stare wykarzczać, niszczyć chodniki. Robota okropna. Łatwiej było przyjąć koncepcję, że w tych miejscach już drzew się nie przewiduje. A co się przewiduje? Tego jeszcze nie wie nikt. Albo zostawi się dziury po wyciętych drzewach, tak jak jest obecnie, a jak ktoś będzie warczał, a będzie, na wiosnę pnączki się podetnie, przyjdą brukarze i zalatają kostką dziury po drzewach. Można się śmiać, można płakać, ale kochani, to naprawdę przypomina „lot nad kukulczym gniazdem”.



CHWALIMY: Sztab bieszczadzkiej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i jego sojuszników za to, że Orkiestra zagrała w Sanoku. Dzięki temu kilkuset młodych ludzi, z puszkami w zmarzniętych rękach, mogło przerobić lekcję miłości do drugiego człowieka, wrażliwości i czułości. Wielu z tych młodych ludzi właśnie tego dnia zrozumiało, że trzeba pomagać małym, chorym dzieciom i wspierać staruszków. Ta lekcja jest wielokrotnie cenniejsza od zebranych milionów, choć te też są ważne, bo częstokroć ratują życie, a w przypadku osób starszych umniejszają im cierpienia. Trzeba było przyjść na sanocki Rynek 12 stycznia o godz. 20 i spojrzeć na te radosne i szczęśliwe buzie wpatrzona w niebo, gdy wysyłali doń gwiazdeczkę. Dla osób dorosłych Orkiestra Jurka Owsiaaka jest z kolei najlepszą odtrutką na groźną chorobę zakaźną biorącą się z obrzydliwych pomysłów wylewających się z każdego radia i telewizora w czasie przeznaczonym na politykę. Chyba zaczyna to docierać tam gdzie trzeba, gdyż tym razem nikt już nie robił konkurencyjnych zbiorów, nikt nie mieszal WOŚP z błotem, nie nazywał Jurka Owsiaaka diabłem w czerwonych portkach. (Za wyjątkiem niektórych polityków jednej z opcji i mediów jej służących.) Ale niech tam... My cieszymy się, że młodzi ludzie z naszego miasta podjęli wysiłek, zmontowali Orkiestrę, organizując wcale niełatwą imprezę. Niech ta Orkiestra gra do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej!

emes

Rozbój dla narkotyków

Policjanci sanockiej KPP zatrzymali sprawcę, który wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego i przemocą odebrał mu leki zawierające morfinę. Mężczyzna usłyszał już zarzut i został objęty policyjnym dozorem.

Do rozboju doszło w nocy 6. stycznia br. kwadrans przed godz. 3. przy ul. Kopernika. Z ustaleń Policji wynika, że do mieszkania 54-latka wtargnął znany mu mężczyzna, żądając wydania leków zawierających morfinę. Po usłyszeniu odmowy napastnik zaatakował, dusząc i bijąc po głowie 54-latka, a następnie powalił go na podłogę. Groząc pozbawieniem życia, ponownie zażądał oddania mu leków zawierających narkotyki. Kiedy otrzymał dwa

plasty z zawartością morfiny, oddał się z miejsca zdarzenia.

Powiadomieni o popełnionym przestępstwie policjanci szybko ustalili, kim jest przestępca i rozpoczęli jego poszukiwania. 27-letni mieszkaniec Sanoka został zatrzymany w ubiegłą środę (9 bm.) około godz. 6 rano i osadzony w policyjnym areszcie. Postawiono mu zarzut rozboju, za który odpowie przed sądem. Do tego czasu – decyzją prokuratora – objęto go dozorem policyjnym. /k/



Zostali z tym, co mieli na sobie

Zwarcie albo nieprawidłowe działanie instalacji elektrycznej było prawdopodobnie przyczyną pożaru budynku na Białej Górze. Drewniany dom spłonął doszczętnie wraz z całym dobytkiem. Kiedy budynek stanął w ogniu, w środku przebywali właściciele, starsze małżeństwo. Kobiecie nic się nie stało, ale poparzony mężczyzna trafił do szpitala.



Rok 2014 rozpoczął się dla właścicieli domu na Białej Górze tragicznie.

Ogień strawił wszystko. Małżeństwu nie udało się uratować dosłownie niczego. Zostali z tym, co mieli na sobie. Kiedy na miejsce przyjechał wiceburmistrz Ziemowit Borowczak, Andrzej Rychlicki, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i pracownik socjalny, kobieta znajdowała się w takim szoku, że nie dało się z nią rozmawiać. Była cała i zdrowa, obrażeń doznał za to jej mąż, który trafił na Oddział Chirurgii sanockiego szpitala. Miał lekko poparzoną twarz, ale lekarze oceniali jego stan jako dobry.

Do pożaru doszło w miniony piątek, po dziesiątej rano. Straż przybyła na miejsce kilka minut po zgłoszeniu. Mimo błyskawicznej akcji, drewnianego budynku

nie udało się uratować. – Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie lub nieprawidłowe działanie instalacji elektrycznej – informuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej PSP.

Pogorzelnom dach nad głową zapewniła rodzina. Kobieta zatrzymała się u swojej siostry. Mężczyzna jeszcze w środę przebywał w szpitalu.

Natychmiastowej pomocy udzieliło miasto. – Przekazaliśmy odzież, środki higieniczne i inne niezbędne rzeczy – meldowała Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy Urzędu Miasta. Przygotowany zostanie też lokal zastępczy. Dyrektor Rychlicki zapowiedział przekazanie jednorazowego zasiłku w wysokości 6 tys. zł. Gmina deklaruje też pomoc w uporządkowaniu pogorzelska.

Zareagował również proboszcz i parafia Chrystusa Króla, do której należy Biała Góra. Przeprowadzona została kwesta na dożańską pomoc dla poszkodowanych; ks. Andrzej Szkoła zapowiada również zbiórkę w najbliższą niedzielę (19 stycznia).

Dom był ubezpieczony. Po oszacowaniu szkód przez rzeczoznawcę, zapadnie decyzja, co dalej. (z)



Sanok

* Na 1500 zł wyceniono wstępnie straty powstałe w jednym z sanockich lokali na skutek uszkodzenia maszyny rozrywkowej, należącej do firmy z Warszawy. Sprawca uderzył pięścią w ekran dotykowy, powodując jego popęknięcie. Zawiadomienie złożył 42-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, właściciel lokalu. Do zdarzenia doszło 10 bm. na ul. Lipińskiego.

* Ze skody stojącej na przyblokowym parkingu przy ul. Gorazdowskiego nieznanymi złodziejami ukradł (11 bm.) cztery koła samochodowe (felgi aluminiowe wraz z oponami). Poszkodowany właściciel pojazdu oszacował straty na około 3000-4000 zł.

* W minioną niedzielę (12 bm.) doszło do pobicia na ul. Królowej Bony. Ofiarą okazał się mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego, którego zaatakował nieznanymi sprawca. Napastnik kilkakrotnie uderzył swą ofiarę w głowę, w wyniku pokrzywdzony mężczyzna doznał stłuczenia twarzy, złamania górnej korony zębów 1 i 2 oraz prawdopodobnie złamania nosa.

* Mieszkanica powiatu sanockiego zawiadomiła, że nieznanymi sprawca dokonał przywłaszczenia telefonu komórkowego LG o wartości 500 zł, który został zagubiony przez zgłaszającą. Do zdarzenia doszło 12 bm. na ul. I Armii Wojska Polskiego.

* Mimo ponawianych przez policję apeli, by kupując przez Internet zachować zdrowy rozsądek, nie dać się ponieść emocjom związanym z tzw. okazją cenową oraz zachować podstawowe środki ostrożności, wciąż nie brak osób, które padają ofiarą oszustów. W ubiegłym tygodniu do komendy sanockiej KPP zgłosił się mężczyzna, który w listopadzie 2013 roku kupił na portalu internetowym telefon komórkowy o wartości ponad 600 zł. Mimo że dawno zań zapłacił, do tej pory nie otrzymał towaru ani zwrotu gotówki. Próbował skontaktować się ze sprzedającym, ale ten nie reaguje na telefony i maile.

Gmina Sanok

* Mieszkaniec Kostarowiec zawiadomił 8 bm., że członek jego rodziny groził mu pozbawieniem życia i groźby te wzbudziły u zgłaszającego uzasadnioną obawę ich spełnienia.

Tyrawa Wołoska

* Po alkoholu nie powinno się nie tylko siadać za kierownicę, ale i zabierać za pracę. Przekonał się o tym 35-letni mieszkaniec Tyrawy Wołoskiej, który 8 bm. po pijanemu – w chwili zdarzenia miał 1,659 promila alkoholu we krwi – zabrał się za kopanie rowu pod rurę. W pewnej chwili stracił równowagę i wpadł do wykopu, uderzając głową o kamień. Mężczyzna doznał bardzo poważnych obrażeń, m.in. złamania czaszki i stłuczenia klatki piersiowej, ponadto stwierdzono u niego krwiaka śródczaszkowego. Według informacji lekarza dyżurnego oddziału chirurgii, stan pacjenta jest poważny, ale nie zagraża jego życiu.

Zagórz

* Z pozostawionej bez dozoru na ul. Urocznej koparki Kamatsu, należącej do mieszkańca powiatu brzozowskiego, skradziono 30 litrów oleju napędowego o wartości około 220 zł. Złodziej dostał się do zbiornika (10 bm.) po zerwaniu korka wlewu paliwa.

Szarża pijanego pirata

Skrajną głupotą i nieodpowiedzialnością wykazał się jeden z mieszkańców powiatu sanockiego, który jechał ulicą Krakowską bez włączonych świateł mijania z prędkością niemal 140 km/h. Podczas kontroli drogowej okazało się, że mężczyzna jest pijany – w jego organizmie ujawniono ponad 2 promile alkoholu.

W sobotę wieczorem (przed godz. 19) policjanci z sanockiej komendy pełniący służbę na terenie miasta zauważyli osobową toyotę, która z bardzo dużą prędkością jechała ulicą Krakowską. Pojazd nie miał włączonych świateł mijania i był słabo widoczny dla innych uczestników ruchu drogowego. Policjanci udali się w pościg za piratem drogowym, nagrywając go wideorejestratorem, który był zamontowany w nieoznakowanym radiowozie.

Urządzenie zarejestrowało prędkość 138 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna norma wynosi 50 km/h. Funkcjonariusze zatrzymali kierowcę. Podczas kontroli okazało się, że 34-letni mieszkaniec powiatu sanockiego jest nietrzeźwy. Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Na dodatek nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Za pijacką szarżę po ulicach miasta 34-latek odpowie przed sądem. /jot/



Nawet podczas hamowania toyoty prędkość jest zawrotna.

zależało, że mężczyzna miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Na dodatek nie posiadał przy sobie prawa jazdy. Za pijacką szarżę po ulicach miasta 34-latek odpowie przed sądem. /jot/

Zabił brata. Grozi mu dożywocie

Od ośmiu lat pozbawienia wolności do dożywocia grozi 29-letniemu mieszkańcowi Sanoka Tomaszowi J., który zabił swego starszego brata Łukasza. Po ośmiu miesiącach śledztwa Prokuratura Rejonowa w Sanoku skierowała do sądu Okręgowego w Krośnie akt oskarżenia w tej sprawie.

Do tragedii doszło w maju ubiegłego roku w jednym z socjalnych mieszkań przy ulicy Okulickiego. Podczas rodzinnej awantury, sprowokowanej przez pijanego Tomasza J. (w jego organizmie wykryto prawie 2 promile alkoholu), który po nocnej eskapadzie wrócił rano do domu. Najpierw pokłócił się z matką, która złała go za niewłaściwe prowadzenie się, stawiając za wzór starszego brata, potem z nim samym, zarzucając mu bliskie związki ze

swój, niedawno poznaną, dziewczyną. W pewnej chwili chwycił nóż i dwukrotnie dźgnął nim Łukasza. Dramat rozegrał się na oczach matki mężczyzn, która wraz z trzecim, niepełnosprawnym synem próbowała ratować rannego, wzywając głośno pomocy. Mimo natychmiastowego przyjazdu karetki pogotowia 31-latka nie udało się uratować. Zadane nożem przez młodszego brata ciosy, z których jeden trafił prosto w serce, okazały się śmiertelne.

W toku trwającego prawie osiem miesięcy śledztwa prokuratura zebrała wystarczający materiał dowodowy, aby postawić podejrzanego w stan oskarżenia. Śledczy uznali, że Tomasz J. działał umyślnie, w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia swego brata i oskarżyli go o zabójstwo (art. 148 par. 1 kk). Przewód sądowy jeszcze się nie rozpoczął. W tym tygodniu w Sądzie Okręgowym w Krośnie odbędzie się posiedzenie dotyczące przedłużenia środka zapobiegawczego dla Tomasza J. w postaci tymczasowego aresztowania. Oskarżony o zabójstwo brata 29-latek był już karany za przestępstwa przeciwko funkcjonariuszom policji. /joko/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Prawdziwie gospodarska wizyta

Na zaproszenie burmistrza Wojciecha Blecharczyka cały dzień spędzili w Sanoku: marszałek Władysław Ortyl oraz członek zarządu województwa Tadeusz Pióro. W sali Herbowej Urzędu Miasta spotkali się z przedsiębiorcami oraz przedstawicielami samorządu. – Są to cenne kontakty, gdyż spełniają rolę konsultacji społecznych, a poza tym, jeśli mamy wspólnie realizować wielkie programy i projekty, to chcemy dobrze znać swoich partnerów – podkreślił rangę wizyty marszałek.

ze Parlament Europejski nie sklonił się ku powstaniu korzystnej dla nas drogi S19. Żle się też stało, że budując autostradę A4, nie przeforsowano budowy zjazdu w Pilźnie, o co walczyliśmy wraz z Krosnem i Jasłem, bo był to nasz wspólny interes. Sprawy komunikacyjne są sprawa-

– zapewniał. Temu samemu tematowi poświęcił także uwagę Tadeusz Pióro. – Opracowując strategię rozwoju województwa udało się nam stworzyć strategię dotyczącą m.in. Bieszczadów, Doliny Sanu. Rozbija się o dobre projekty, bo tylko wtedy wypełni-

my ją treścią. Zarząd województwa dostrzega Południe. Sięgnijmy po ostatnie tego przykłady: przyznana kwota 2,5 mln zł na kontynuowanie budowy hali sportowej w sanockiej PWSZ. Po raz pierwszy pojawiły się środki na ochronę zdrowia, które mogą trafić do szpitala w Sanoku. Mam tu na myśli projekt budowy bloku operacyjnego. Uważam, że w nowej perspektywie tereny południowe Podkarpacia winny odczuć zastrzyk finansowy, który będzie miał przełożenie na tworzenie nowych miejsc pracy – mówił wicemarszałek.

Poproszony o ocenę wizyty marszałka i członka zarządu województwa w Sanoku, burmistrz Sanoka dr W. Blecharczyk stwierdził: Jestem zdania, że każda debata, która przyniesie jakieś owoce dla miasta i jego mieszkańców, jest cenna. A wierzę, że ta taką będzie. Chcielibyśmy władzom naszego województwa przekazać nasze problemy i oczekiwania. Życzylibyśmy sobie, żeby projekty strategiczne realizowane na Podkarpaciu obejmowały nasze tereny, a nasze projekty mogły liczyć na poparcie. Pomoc Sejmiku jest tu rzeczą fundamentalną. Będziemy aplikować o wiele projektów, w różnych tematach, o różnej skali. Moim życzeniem byłoby, aby przy ich ocenie zachowane były proporcje pomiędzy poszczególnymi obszarami województwa. Z wypowiedzi naszych gości wynikało, że leży im to głęboko na sercu, więc mogę mówić o zadowoleniu. Temu samemu służyć także powinna współpraca, jaką będziemy ze sobą prowadzili.

W godzinach porannych wicemarszałek Pióro złożył wizytę w sanockim szpitalu, gdzie był gościem dyr. Adama Siembabę, zaś marszałek Ortyl spotkał się z syndykiem Autosanu Ludwikiem Noworolskim i burmistrzem Blecharczykiem. Po południu wszyscy oni odwiedzili Autosan.



Marszałkowskich „wizytatorów” bardzo interesowała sytuacja w Autosanie. Byli wielce rad, że ani w zakładzie, ani w mieście, nikt nie dopuszcza nawet myśli, że fabryka może przestać istnieć. Rozmowy w parach: burmistrz W. Blecharczyk z marszałkiem W. Ortylem i syndyk Ludwik Noworolski z wicemarszałkiem Tadeuszem Pióro.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Przedmiotem debaty były założenia polityki gospodarczej województwa w kontekście nowej perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Mówiąc o niej, marszałek Wł. Ortyl podkreślił, iż zmienia ona sposób wykorzystania środków pomocowych. To już nie będą infrastruktura czy inwestycje kubatorowe, ale projekty służące rozwojowi przedsiębiorczości, innowacyjności produkcji, realizowane we współpracy z wyższymi uczelniami i instytucjami badawczymi, których wdrożenie będzie skutkowało tworzeniem nowych miejsc pracy. – To inne podejście polegać będzie na tym, że już nie przejdą tradycyjne projekty na budowę drogi, ale mogą przejść takie, w których ta droga będzie prowadzić do utworzonej strefy ekonomicznej, którą zainteresowani będą inwestorzy – tłumaczył marszałek. Podkreślił także, iż pod względem zrealizowanych nakładów na badania i rozwój, Podkarpacie wysuwa się na jedno z czołowych miejsc w kraju. Ten trend będzie utrzymany.

Jednym z ciekawszych projektów mieszczących się w nowej formule jest projekt budowy autobusu niskiemisyjnego do komunikacji miejskiej i międzymiastowej. Byłby to wspólny projekt Autosanu oraz Politechniki Rzeszowskiej wartości ok. 37 mln zł. – Uważam, że jest to niezwykle ciekawy i cenny projekt. Jeśli Autosan szybko rozwiąże swoje problemy właścicielskie, a po dzisiejszych rozmowach z syndykiem jestem co do tego dobrej myśli, projekt ten zostanie wdro-

żony i przyniesie pożądane efekty – stwierdził marszałek Ortyl. O znaczeniu i wielkości środków pomocowych dla rozwoju Podkarpacia może świadczyć już zakończona perspektywa 2007-2013, kiedy to tylko w ramach Regionalnego Projektu Operacyjnego zrealizowanych zostało w województwie 676 projektów. W nowej perspektywie tych pieniędzy będzie jeszcze więcej, bo przeznaczona jest na nie aż 2 mld zł. Rzecz w tym, aby je jak najlepiej wykorzystać. Ponadto kontynuowany będzie program „Polska Wschodnia”. W jego przypadku nie ma przypisanych środków do poszczególnych województw i każde z nich będzie musiało wykazać się pomysłowością i pracowitością, aplikując o nie.

Gospodarską debatę wykorzystał gospodarz miasta burmistrz Wojciech Blecharczyk, aby przedstawić najważniejsze aspekty dotyczące perspektyw rozwojowych Sanoka. – Naszym podstawowym celem jest utrzymanie potencjału przemysłowego i zapewnienie miastu tendencji rozwojowej. Dotyczy to przemysłu i usług, turystyki, sportu i rekreacji, a także kultury i nauki. Podejmujemy wysiłki, aby przyciągać do siebie inwestorów, ale też świadomi jesteśmy, że nie wszystko od nas zależy. Żle się stało,

mi pierwszej wagi. Dlatego będziemy walczyć o drogę nr 28, która pilnie wymaga modernizacji. Będziemy też zabiegać o wsparcie w sfinansowaniu budowy łącznika i wiodu na przyszłej obwodnicy południowej Sanoka, gdyż jest to niebagatelna kwota ponad 25 mln zł. Z myślą o rozwoju przygotowujemy 29-hektarowy obszar, na którym chcemy utworzyć strefę ekonomiczną. Tutaj też bardzo liczymy na pomoc w sfinansowaniu tego przedsięwzięcia. Już dziś pracujemy nad wspólnymi projektami w ramach podkarpackiego Trójmiasta. Jako miasto ze statusem ośrodka regionalnego, wspólnie z Leskiem, Ustrzykami i Zagórzem przygotowujemy kolejne projekty, wierząc, że będą miały odpowiednią siłę przebicia, a stanie się tak, jeśli władze Podkarpacia będą dążyć do zrównoważonego rozwoju całego województwa – powiedział w swym wystąpieniu burmistrz Blecharczyk.

Odpowiedzią była deklaracja marszałka Ortyla o preferencjach dla obszarów słabiej rozwiniętych, które będą stosowane. Mają one prowadzić do niwelowania różnic w poziomie rozwoju między nimi. – Staramy się kontrolować strumień pieniędzy płynący do poszczególnych powiatów, dbając równocześnie, aby słabsze powiaty otrzymywały większe środki

Okradli Orkiestrę

Za kradzież z włamaniem odpowiedzialną prawdopodobnie dwie młode mieszkanki Sanoka w wieku 16 i 17 lat, które podczas niedzielnej kwesty na rzecz WOŚP otworzyły puszkę, przywłaszczając sobie część pieniędzy. Przed oblicze Temidy trafi także złodziej, który dokonał rozboju na dwóch innych wolontariuszkach, kradnąc im puszkę z datkami. Do obu incydentów doszło w niedzielę podczas Finału WOŚP.

Dziewczyny w wieku 16 i 17 lat kwestowały po południu w rejonie ul. Robotniczej. Potem udały się do toalety w sklepie Inter-marche, gdzie otworzyły puszkę, odrywając jej dno, które po wyjęciu pieniędzy przykleiły taśmą. Przypadkowi świadek ich poczynania natychmiast powiadomił policję. Nieuczciwe wolontariuszki zatrzymano w chwili potem.

Dziewczyny początkowo szły w zaparte, twierdząc, że w ogóle nie były w Inter-marche. Kłam ich zapewnieniom zadało nagranie z monitoringu oraz świadkowie. – Nie wiadomo, ile pieniędzy znajdowało się w puszcze przed jej otwarciem. Możemy to określić jedynie hipotetycznie. Policjanci znaleźli w niej niespełna 100 złotych w drobnym bilonie. Ale nie to jest najważniejsze. Postępowanie prowadzone jest z art. 279 dotyczącego kradzieży z włamaniem. Mamy zabezpie-

czony nagrania z monitoringu, są też świadkowie. Sprawą 16-latkę zajmie się Sąd dla Nieletnich, jej starsza o rok koleżanka odpowiadać będzie jak osoba dorosła – informuje asp. Anna Oleniacz.

Niezależnie od wymiaru kary nałożonej przez sąd (ze względu na młody wiek i dotychczasową niekaralność skończy się pewnie na kuratorze i grzywnie), sprawczynie najedną się wstydu. Obie są bowiem uczennicami sanockich szkół, które zostaną powiadomione o przestępstwie.

Policja jest też na tropie złodzieja, który wieczorem ukradł puszkę wolontariuszkom kwestującym w rejonie ul. Kościuszki. Ma jego dokładny rysopis oraz nagranie z monitoringu, którego kamera zarejestrowała całe zdarzenie. Funkcjonariusze zapewniają, że ustalenie tożsamości młodego przestępcy i jego zatrzymanie jest kwestią kilku dni. /joko/

Pięć kolizji w jeden dzień

Na drogach powiatu sanockiego panują trudne warunki. Opady deszczu oraz pojawiające się niekiedy mgły znacznie ograniczają widoczność oraz wydłużają drogę hamowania. Zgodnie z zapowiedziami w najbliższym czasie warunki pogodowe mają się pogorszyć. Policja przypomina o zachowaniu ostrożności. W ubiegły czwartek na terenie powiatu doszło do pięciu kolizji drogowych.

Pierwsza miała miejsce w Prusieku około godz. 7.30, gdzie kierujący renaultem zderzył się z psem, który nagle wbiegł na jezdnię wprost pod koła jadącego samochodu.

ul. Kościuszki, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z volkswagenem.

– Opady deszczu powodują znaczne utrudnienia na drogach



Chwila nieuwagi i ...nieszczęście gotowe.

Do kolejnej kolizji doszło na skrzyżowaniu ulic Staszica i Jana Pawła II około godz. 10.30. Kierujący renaultem master nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kobiecie kierującej audi, doprowadzając do zderzenia. W jego wyniku renault zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadący renault kangoo. Do szpitala trafiła 4-letnia pasażerka audi, ale po przeprowadzeniu badań okazało się, że dziewczynka nie doznała na szczęście żadnych obrażeń.

Około godz. 13.50 przy ul. Stróżowskiej kierujący seatem – podczas cofania na parking – najechał na prawidłowo zaparkowanego volkswagena. Do kolejnego zdarzenia doszło w Jurowcach o godz. 16. Kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył samochodu suzuki. Kwadrans po godz. 18. kierujący mazdą, wycofując się z tunelu budynku przy

powiatu sanockiego, a będzie jeszcze trudniej, gdyż według synoptyków w najbliższym czasie pogoda ma się zmienić na zimową. Apelujemy zatem do kierowców o ostrożną i rozważną jazdę, a także dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Dotyczy to szczególnie godzin wieczorowo-nocnych oraz porannych, kiedy drogi są śliskie, a widoczność ograniczona.

Apelujemy również do pieszych o prawidłowe korzystanie z jezdni i poruszanie się pobożnie po właściwej stronie, tak aby widzieć jadące z przeciwka pojazdy i w razie niebezpieczeństwa prawidłowo zareagować. O tej porze roku na drogach jest szczególnie niebezpiecznie, więc zdrowy rozsądek i przezorność, których nic nie zastąpi, są tym bardziej potrzebne – podkreśla asp. Anna Oleniacz, rzecznik prasowy sanockiej KPP. /joko/



Serdeczne podziękowania
Panu dyrektorowi Adamowi Siembabowi,
Pani ordynator Agacie Ściborowicz
oraz całemu personelowi oddziału
neurologicznego szpitala w Sanoku za fachową pomoc
i opiekę oraz wsparcie psychiczne

składa

Wdzięczna Pacjentka Anna Kocaj

26 drzew pod siekierę

Jeden z mieszkańców ulicy Mickiewicza był zszokowany przeprowadzoną przez Powiatowy Zarząd Dróg „rzeźnią drzew” przy ulicy Mickiewicza, gdzie od stacji Grosaru do skrzyżowania Krasieńskiego – Białogórska wycięto 26 drzew. Przedstawiciele powiatu tłumaczą, że drzewa były częściowo martwe i zagrażały bezpieczeństwu na drodze.



Drzewa wycięto, ale powiat obiecuje, że urządzi ładny zieleńiec przy Mickiewicza.

— Mieszkam tutaj ponad trzydzieści lat i pierwszy raz w życiu coś takiego widziałem. W ciągu trzech godzin wycięto w pień wszystkie drzewa! Kto o tym zdecydował? – bulwersuje się mężczyzna.

O wycinkę drzew wystąpił Powiat Sanocki i Powiatowy Zarząd Dróg, a decyzję wydał burmistrz. – To normalna procedura. Jeśli z wnioskiem o wycinkę występuje miasto, decyzję wyda-

je Starosta Sanocki, a jeśli powiat, Burmistrz Miasta – wyjaśnia Wojciech Skiba, naczelnik Wydziału Ochrony Rolnictwa i Leśnictwa w Starostwie Powiatowym.

Z informacji uzyskanych w PZD wynika, że drzewa były częściowo obumarłe; miały zeschnięte korony i pnie. – Rosły też bardzo blisko krawędzi jezdni. Zdarzało się, że kierowcy ciężarówek urywali lusterka pod-

czas mijania – mówi Wojciech Naparła z PZD. Wycięto 26 drzew: głogi oraz lipy.

W wydanej decyzji nie ma mowy o nasadzeniach zamiennych, co oznacza, że w miejsce

ozdobre rośliny – obiecuje naczelnik Skiba.

Na chodniku pozostały, niestety, resztki ściętych pni. Użytkownicy informację, że zostaną usunięte, a miejsca po nich wy-

wyciętych drzew powiat nie musi nic sadzić. – Organ wydaje decyzję o nasadzeniach zastępczych, jeśli wycina się gatunki szlachetne będące w dobrej kondycji – wyjaśnia Wojciech Naparła. Jest jednak plan, aby zagospodarować zieleńiec przy ulicy Mickiewicza. – Znajduje się tam skwer, który kosimy dwa razy w miesiącu. Na wiosnę uporządkujemy go i posadzimy niewysokie,

pełnione kostką. Swoją drogą cisnie się na usta pytanie, czemu drzew nie ścięto, zanim ruszył remont chodnika? Wszak mieszkańcy ulicy Mickiewicza już wtedy alarmowali, że niektóre drzewa „trzymają się na włosku”. – Nie można było usunąć ich wcześniej? Dla mnie to brak wyobraźni, perspektywicznego myślenia i marnowanie pieniędzy – krytykuje dawny mieszkaniec ulicy Mickiewicza. (jz)

Wyróżnienie dla naszej europoślanki

Elżbieta Łukacijewska została zwyciężcą rankingu portalu „Port Europa” podsumowującego pracę europośłów na rzecz zbliżenia krajów Partnerstwa Wschodniego z Unią. Jury oceniało zaangażowanie europarlamentarzystów z różnych partii politycznych w sprawy współpracy z Ukrainą i Białorusią (piesze przejścia graniczne, tańsze rozmowy telefoniczne, wizy pięcioletnie, tanie i proste przelewy itp.). Kolejne miejsca w rankingu zajęli: 2. Joanna Skrzydlewska, 3. Paweł Kowal, 4. Paweł Zalewski, 5. Tomasz Poręba, 6. Róża Thun, 7. Filip Kaczmarek.

Pierwsze miejsce Elżbiety Łukacijewskiej w rankingu to efekt m.in. ogromnego zaangażowania w kwestie pieszych przejść granicznych z naszymi wschodnimi sąsiadami. Wystosowana na początku roku interpelacja do Komisji Europejskiej dała polskim władzom jednoznaczny odpowiedź, że Unia nie zabrania, a wręcz wspiera i zachęca do tworzenia pieszych przejść na zewnętrznych granicach. Zabiegi pani poseł doprowadziły do pozytywnej decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a w konsekwencji do otwarcia (od 1 stycznia 2014 r.) pierwszego pieszego przejścia w Kuźnicy Białostockiej. O tym, jak bardzo było ono oczekiwane, niech świadczy fakt, że podczas ośmiu pierwszych dni granicę przekraczało pieszo 186 turystów dziennie.

Osobiste zaangażowanie w tę kwestię docenił Zespół do spraw Zagospodarowania Granicy Państwowej, działający w MSW. W piśmie skierowanym do pani poseł z dnia 9 stycznia b.r. informuje on, że uchwałą z dnia 29 listopada 2013 r. Zespół przyjął dokument pn.: „Wprowadzenie ruchu pieszego w istniejących drogowych przejściach granicznych”, zawierający opis wymagań formalnych, technicznych, organizacyjnych oraz finansowych utworzenia ciągów pieszych w przejściach granicznych.

W kręgach europarlamentarzystów Elżbieta Łukacijewska znana jest również jako gorąca zwolenniczka zbliżenia Ukrainy do UE. Jest ona autorką interpelacji w sprawie koordynowania polityki akcyjowej między UE,

a Ukrainą, tak aby drastyczne różnice cen niektórych produktów nie sprzyjały przemysłowi. Zabiega także o uchwalenie unijnej Strategii Karpackiej, która przyczyni się do zintensyfikowania współpracy w regionie karpackim, wychodząc z założenia, że „...tylko działania, które będą oparte na budowaniu mostów między poszczególnymi państwami Unii oraz Unią jako całością i Ukrainą, uwarunkowane o narzędzie jakim jest Strategia dla Karpat, pozwolą na zrównoważony rozwój tej części Europy. Biedniejsze regiony, bez takiego wsparcia, nie będą w stanie dogonić Europy Zachodniej, natomiast Strategia dla Karpat jest szansą na harmonijny wzrost”.

Elżbieta Łukacijewska podkreśla, że zwycięstwo w rankingu

cieszy ją i motywuje do dalszej pracy na rzecz zacieśniania współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami. Daje tym samym przekonanie, że jest to praca owocna i warta wysiłku, pomimo że nie zawsze doceniana przez kolegów z europejskich ław. emes



Z zabawą, sztuką i skarbami Ferie w mieście

Od poniedziałku sanocka młodzież szkolna rozpocznie dwutygodniowe ferie zimowe. Meteorolodzy zapowiadają powrót zimy, więc okazji do zabaw na świeżym powietrzu nie powinno zabraknąć. Dla tych, którzy nigdzie nie wyjadą, sanockie placówki kulturalne przygotowały sporo atrakcji. Dziś prezentujemy ofertę obejmującą pierwszy tydzień zimowej laby.

Młodzieżowy Dom Kultury zachęca do wspólnego spędzania czasu w ramach Fajnych Feriei „Cudze chwalice...” – codziennie w godz. 10-15. W programie m.in. warsztaty bębniarskie, garncarskie, kaligraficzne, plastyczne, muzyczne i fotograficzne, spotkania z ciekawymi ludźmi i odkrywanie sanockich skarbów, wycieczki piesze po Sanoku oraz autokarowa na Fajkę, Sobień i do ruin zagór-

skiego klasztoru. W programie ponadto: gry i zabawy stolikowe, karaoke, zabawy ruchowe, bilard, piłkarzyki, potyczki z komputerem. Zwieńczeniem akcji będzie stworzenie przez dzieci gry planszowej „Cudze chwalice...”, „Ziemia Sanocka” oraz wystawa pocztówek z Sanoka i okolic, wykonanych przez uczestników zajęć. Szczegółowy harmonogram na stronie internetowej www.mdk.sanok.pl.

Sio sprzed ekranu – marsz na ferie!

O ciekawą ofertę dla milusińskich zadbał też Oddział dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej, który zaprasza codziennie w godz. 11-13 na różnorodne zajęcia dla dzieci w wieku od 8 do 12 lat. W programie: poniedziałek (20 bm.) – poznajemy uczestników zajęć, wtorek (21 bm.)

– Dzień Babci – kwiatki od wnuczków, środa (22 bm.) – Dzień Dziadka – laurka od serca, czwartek (23 bm.) – ozdoby świąteczne (decoupage), piątek (24 bm.) – ozdoby świąteczne – cd., zakończenie zajęć. Z powodu ograniczonej liczby miejsc organizatorzy proszą o wcześniejsze zapisy chętnych.

Wyłącz telewizor, wyłącz komputer...

Galeria Sanocka zaprasza milusińskich w wieku 6-12 lat na warsztaty filmu animowanego. Podczas zajęć dzieci zapoznają się z wybranymi technikami tworzenia animacji poklatkowej. Mali twórcy wymyślą scenariusz, stworzą bohaterów, którzy będą cho-

dzili, mówili, uśmiechali się... Zajęcia od poniedziałku do piątku w dwóch grupach wiekowych: gr. I (dzieci w wieku 6-8 lat) – godz. 10-12, gr. II (dzieci w wieku 9-12 lat) – godz. 13-15. Warsztaty prowadzi Joanna Szostak – plastyk BWA. Jednorazowa opłata - 10 zł.

Plastycznie w SDK

Sanocki Dom Kultury zaprasza w pierwszym tygodniu ferii dzieci i młodzież na warsztaty plastyczne, które prowadzone będą (sala nr 12) od poniedziałku do piątku w dwóch grupach wiekowych. Młodsza (wiek 8+) spotka się na zajęciach w godz. 10-11.30, starsza (wiek 13+)

– od godz. 12 do 14. Zapisy w sekretariacie SDK, tel. 13 463 10 42. Placówka zaprasza też milusińskich do kina 3D – w repertuarze: „Królowa śniegu”, „Wędrówki z dinozaurami”, „Skubani”, oraz „Robaczki z zaginionej doliny”. Szczegóły na str. 5 „TS” w stałej rubryce „Kino SDK”.

Ferie z Puchatkiem

ODK „Puchatek” zaprasza na bale „Podróż w świat bajki”, malowanie, śpiewanie i zabawy oraz pokonkursową wystawę kartonowych i plastikowych modeli modelarską. Pierwszy bal – dla przedszkolaków już w najbliższą sobotę (18 bm.), kolejny – dla dzieci szkolnych – za tydzień (25 bm.). Początek imprezy o godz. 16, zakończenie o 19. Wstęp – 10 zł. W środę (22 bm.) o godz. 16 „Zimowe inspiracje

– malowanie, śpiewanie, zabawa i...”. Dodatkową atrakcją stanowi pokonkursowa wystawa kartonowych i plastikowych modeli redukcyjnych, którą można zwiedzać od 21 stycznia w godz. 14-19. Szczegóły na stronie www.puchatek.esanok.pl oraz pod tel. 13-464-61-35, 13-464-66-97. Oferty na drugą część ferii przedstawimy za tydzień.

/joko/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy współczucia dla Rodziny

**ŚP. JANINY
KONIECZNEJ**

DŁUGOLETNEJ
DZIAŁACZKI TPD
BYŁEJ PREZES ZARZĄDU
GMINY ZAGÓRZ

składa

**ZARZĄD ODDZIAŁU
POWIATOWEGO TPD W SANOKU**

Kamienica nabrzmiała historią

Dzieje trzech rodzin: Edelheitów, Trendotów i Jankowskich, Sanoka, ulicy Sobieskiego i kamienicy pod numerem 12, a po części także losy Polski – wszystkie te wątki znajdziemy w książce „Kamienica”, wydanej staraniem Agnieszki Jankowskiej, spadkobierczyni wspomnianych rodzin. Tytułowa kamienica została zakupiona przez Zygmunta Edelheita w 1907 roku.



Po spotkaniu wiele osób podchodziło do Agnieszki Jankowskiej – która w dzieciństwie mieszkała i wychowywała się u dziadków w Sanoku – z gratulacjami i prośbą o dedykację.

Zamiar był ambitny: utrwale nie losów przodków w perspektywie wielkich i małych przemian, które miały wpływ na historię rodziny i Sanoka. Mieszkająca na co dzień w Szwajcarii Agnieszka Jankowska, wnuczka pamiętanych jeszcze przez starszych sanoczan: Marii Edelheit (1900-1981) i Tadeusza Trendoty (1898-1977), długo szukała osoby, która podjęłaby się zadania. W końcu doszła do porozumienia z dr. Stanisławem Dobrowolskim, kierownikiem sanockiego oddziału Archiwum Państwowego w Rzeszowie. Sam autor podkreślał podczas prezentacji książki na zamku, że dzięki

temu, iż nie jest sanoczaninem, łatwiej mu było zmierzyć się z monumentalnym tematem i znaleźć klucz do opowieści.

Książka jest niezwykle bogata. Oprócz treści dotyczących rodziny, zawiera mnóstwo informacji na temat samego miasta, np. zmian urbanistycznych. Osobny rozdział poświęcono czasom wojny i „zagładzie starego świata”, w tym dzielnicy żydowskiej. Jak pisze Stanisław Dobrowolski, pozostały po niej tylko nazwy ulic: Żydowska, Łazienna, Berka Joselewicza, garść dokumentów i fotografii. „Jest jeszcze ostatnia synagoga, choć przed wojną było tu sześć żydow-

skich domów modlitw”. Agnieszka Jankowska zadbała także o zamieszczenie wspomnień różnych osób, co wzbogaca i ubarwia publikację. Jej atutem są mapy i ciekawe zdjęcia. Niektóre z nich

siedziwie nowego garażu wielopiętrowego i hali targowej). Toczone od 1996 do 2012 roku postępowanie zakończyło się zwrotem rodzinnej parceli, o czym Agnieszka Jankowska wspomina we wstępie do publikacji.

Prezentacja książki odbyła się na zamku, przy wypełnionej po brzegi sali Gobelinowej. W trakcie wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej oraz najmłodsze przedstawicielki rodziny: Iris i Flora, córki Agnieszki Jankowskiej i jej męża Karla Imhofa.

Publikacja została starannie wydana. Jak stwierdziła jedna z bibliotekarek, z przyjemnością bierze się ją do ręki. Niestety, przedstawiciele wydawnictwa „Ruthenus” przywieźli na promocję tylko 30 egzemplarzy, które błyskawicznie się rozeszły. Na razie „Kamienicy” nie ma też w Miejskiej Bibliotece Publicznej, choć wiele osób o nią pyta.

W rozmowie z dziennikarką „TS” Agnieszka Jankowska podkreślała, że ważne było dla niej nie tylko upamiętnienie swojej rodziny, ale też sanockich Żydów i żydowskiej dzielnicy. Nie kryła uznania dla autora, który podszedł do powierzonego zadania naukowo i profesjonalnie. – Napisać historię rodziny nie jest trudno, ale już napisanie historii centrum miasta i przemian społecznych to sztuka – mówiła. Może publikacja zachęci inne sanockie rody do podzielenia się swoimi dziejami?

Wnuczka Trendotów ma już plany na przyszłość. Chce promować wywodzącego się z Sanoka pisarza żydowskiego pochodzenia Kalmana Segala. Być może uda się jej wydać jego opowiadania w trzech językach: polskim, niemieckim i jidysz.

Jolanta Ziobro

Co ludzie gadają

Liryki brak

TOMASZ CHOMISZCZAK

Wśród robiących karierę w polszczyźnie słów wyłapałem dwa, które zainteresowały mnie szczególnie, bo na pierwszy rzut oka wiążą się z literaturą. Otóż zaskakująco często pojawia się ostatnio na przykład przymiotnik „epicki”. Nie zdziwiłaby mnie „epicka opowieść”, „epicki film” – takie zestawienia są oczywiste. Zwykle natomiast uderza niebanalne, intrygujące połączenie słów. A za takie uznałem zwroty typu: „epickie wydarzenie”, „epicki koncert” czy nawet „epicki moment”. Ki czort? – pomyślałem najpierw.

No a potem mnie olśniło. To przecież kolejny anglicyzm! Czyli w tym przypadku nadużywany angielski przymiotnik „epic”. Ale że nadużywany – to jeszcze nie największy problem. Rzecz w tym, że jest on stosowany w tłumaczeniu dosłownym, a nie w tym, w którym zazwyczaj posługują się nim Anglosasi. Bo „epic” może i słusznie kojarzy się z przymiotnikiem „epicki”, ale w codziennym języku, kiedy raczej nie rozmawiamy za często o problemach poetyki utworu literackiego, przede wszystkim oznacza on tyle, co „heroiczny” albo „epokowy”. Zatem po prostu „epokowe wydarzenie” albo „bohaterski wyczyn” zamiast „epickiego” – i wszystko jasne.

Podobnie z przymiotnikiem „dramatyczny”. Tak, można spotkać w tekstach angielskich określenia typu „dramatic coastline”: chodzi o „linię brzegową”, która jednak prze-



cież nie jest... „dramatyczna”, to brzmiałoby bezsensownie. Może raczej powiedzielibyśmy po prostu „bardzo nieregularna”? „Urozmaicona”? Także w tłumaczeniu zwrotu „dramatic change” polska „zmiana” nie musi być „dramatyczna” – wystarczy, by ją określić mianem „naglej” czy „zaskakującej”. A u nas coraz więcej powszednich rzeczy staje się „dramatycznych”... No, tragedia! Niedawno ktoś odnotował na przykład „dramatyczny wzrost”. Takich „spadek” to jeszcze bym zrozumiał, ale czemu wzrost miałby być „dramatyczny”, a nie po prostu „zdurowiający”?

Zaś przy okazji... Zastanawiam się tu pewien wakat. Bo wiem skoro już mamy słowa „dramatyczny” i „epicki”, to wyraźnie do kompletu zabrakło określenia „liryczny”: wtedy mielibyśmy odniesienia do wszystkich trzech rodzajów literackich. A tak co? „Liryczny” u nas nadal pozostaje tylko „utwór” albo „podmiot”; nie ma „lirycznego wzrostu” czy „lirycznej linii brzegowej”.

No tak. Poezja zawsze miała pod górkę.

Błyszneli talentem, pokłonili się tradycji

Drugi Koncert Noworoczny, zorganizowany w SDK przez uczniów i nauczycieli II LO, był prawdziwym popisem talentów, kreatywności i współpracy szkolnej społeczności. Młodzi ludzie pokazali także, że szanują tradycję. W przygotowanie imprezy zaangażowało się ponad 70 osób!



Koncert został przygotowany bardzo starannie. Nawet wśród Trzech Króli, zgodnie z legendą, znalazł się Murzyn. Miał nim być Kacper, symbolizujący Afrykę.

Koncert miał formę jasełek. Publiczność mogła podziwiać grę członków i przyjaciół Koła Teatralnego oraz wspaniałe wykonania, solowe i zespołowe, kołęd oraz pastorałek. Wszyscy twórcy koncertu – czyli 69 osób z II LO oraz 5 zaproszonych gości – włożyli wiele serca, pracy i talentu w przygotowanie występu.

Sądząc po oklaskach, ich wysiłek nie poszedł na marne. – Takie imprezy bardzo integrują szkolną społeczność. Uczniowie

już myślą o przyszłorocznym koncercie, wyrażając gotowość zaprezentowania swoich wspaniałych talentów – zauważa Dorota Wierdak, jedna z organizatorek.

Dochód został przekazany na cele statutowe Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków II LO w Sanoku. Pomysłodawczyniami i organizatorkami koncertu były nauczycielki z „dwójki”: Dorota Wierdak, Agnieszka Grzebieniak i Marta Szerszeń.

(z)

Przez pryzmat Krowy

„elekTRyczny Pastuch - wystawa pośmiertna. Pierwsza taka w mlecznej galaktyce. Zbiór dorobku twórców – wszelakiej maści Krowich nośników”. Tak najnowszą wystawę w sanockim BWA zapowiada Tomasz Rolniak, autor prezentowanych na niej prac. Artysta nietuzinkowy, podobnie jak i jego projekt, o czym warto się przekonać, przychodząc dziś, 17 stycznia, o godz. 18 na wernisaż.

Urodzony w Brzozowie w 1981 r., edukację akademicką rozpoczął od archeologii. W 2008 r. obronił dyplom z malarstwa i rysunku na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obecnie studiuje na Wydziale Organizacji Sztuki Filmowej PWSFtViT w Łodzi, coraz częściej włączając obraz ruchomy do spektrum swojej twórczości. Rejestruje codzienność i przetwarza ją, odrealniając rzeczywistość. Dostrzega absurdalność powszedniości i dosadnie je puentuje. Porusza się w różnych dziedzinach sztuki: malarstwie, grafice,

fotografii, obiekcie, filmie, steerarcie. Uczestnik i współorganizator licznych wystaw i plenerów krajowych i zagranicznych. Równolegle prowadzi kilka cykli malarskich. Twierdzi, że esencją życia jest farba i przy niej cierpliwie trwa, pozostawiając malowane ślady swojej ziemskiej wędrówki.

Jego głównym projektem jest „elektryczny Pastuch” - efekt wieloletniej eksploracji różnorodnych form sztuki i przestrzeni – którego motyw przewodni stanowi Krowa, utożsamiana z abstrakcją. /joko/

KINO SDK ZAPRASZA

„Wilk z Wall Street” – pierwszy seans w piątek, 23 I o 19.15. W sobotę i niedzielę o 19.00, od poniedziałku do środy o 18.00.

Dla najmłodszych: „Królowa Śniegu” (dziś o 17.15, w sobotę i niedzielę o 17., poniedziałek i środa – 10., wtorek o 16.) oraz „Wędrówki z dinozaurami” (w piątek o 15.30, w sobotę i niedzielę o 15., w poniedziałek i środę o 16., wtorek – 12.30).

Dla tych, którzy nie zdążyli obejrzeć – „Hobbit. Pustkowie Smauga” tylko raz, we wtorek o 9.

Na film „Idealny mąż” zapraszamy do małej sali kinowej w czwartek o 18.15 (5 zł bilet).

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Pani Marcie Witowskiej

Radcy Prawnemu wyrazi głębokiego współczucia i słowa wsparcia w trudnych chwilach po stracie

Męża Romana Witowskiego

składają

notariusze i pracownicy
Kancelarii Notarialnej w Lesku

Pani Marcie Witowskiej

wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci Męża

składa

Zarząd i Pracownicy
firmy Petro-San Sp.z o.o.

RADCY PRAWNEMU

PANI MARCIE WITOWSKIEJ

Wyrazi szczerego współczucia z powodu śmierci MĘŻA

składają

Dyrektor i pracownicy
Miejskiego Ośrodka Sportu
i Rekreacji w Sanoku

Gdy nadzieją duch rośnie, kołędujem radośnie!

Niedzielną wieczór 12 stycznia należał do chóru „Gloria Sanociensis” oraz zespołu smyczkowego „Con Amore”. „Koncert Noworoczny” w ich wykonaniu zgromadził w sali Sanockiego Domu Kultury nadkomplet publiczności. Wychodzili zachwyceni i radośni.

Przepiękne kolędy i pastorałki, te dawne i współczesne, te znane i nieznanne, w wykonaniu chóru i solistów pod batutą Antoniego Wojewody oraz przy akompaniamencie zespołu smyczkowe-

wiła się na scenie Grażyna Wilk. Wykonała „Kolędę dla nieobecnych”, piękną nie tylko z racji linii melodycznej, ale także z racji głębokich treści, mówiących o potrzebie dostrzegania drugiego

ulokowane wokół Betlejem, Jeruzalem, wszystkie promieniujące ciepłem bijącym z betlejemskiego żłóbka. Osobie narodzonego Dzieciątka poświęcona była kolejna, raczej mało znana, a piękna kolęda pt. „Tobie, mały Panie” zaśpiewana przez Grażynę Wilk, wspólnie z chórem. I znów długie, rześiste oklaski. Tak było już do końca. Wtedy, kiedy „W słodkim Jeruzalem” zaśpiewa-

brzmiało rewelacyjnie. Patriotyczno-religijna kantyczka z refrenem: „Cała Polska się będzie cieszyć w wielkiej kolędzie, Jezusowi otworzą się drzwi”, w wykonaniu W. Ząbkiewicza i Z. Korfantego, ujęła publiczność. Jedni klaskali do rytmu, inni śpiewali słowa refrenu, wyraźnie je przeżywając. W finale nastąpiła eksplozja radości, ale nie mogło być inaczej, skoro finałowy utwór nosił tytuł „Raduj się!” Raduj się z Bożego narodzenia, raduj się z Betlejem, raduj się, że żyjesz, masz rodzinę, przyjaciół. Raduj się światem.

Na zakończenie koncertu Burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk podziękował artystom za piękny występ, za dostarczanie widzom i słuchaczom wspaniałych doznań muzycznych, Towarzystwu Społeczno-Kulturalnemu za działanie i przyciąganie do siebie ludzi, którzy spędzają w nim swój wolny czas.

Trzeba przyznać, że zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego ma patent na koncerty noworoczne. Dowodzą one, że przez blisko dwie godziny można w nich uczestniczyć z prawdziwą przyjemnością, doznając wielu wrażeń artystycznych i wzruszeń. Świetny dobór repertuaru, ciekawe aranżacje i dobre wykonanie, to wszystko przekłada się na sukces. Na pewno nie byłby on tak zdecydowany, gdyby nie połączenie chóru „Gloria Sanociensis” i jego solistów z zespołem smyczkowym „Con Amore”. Ale to też trzeba było wymyśleć.

emes



ANISZKA FRĄCZEK

go pod kierownictwem Grażyny Dziok, stworzyły niepowtarzalną atmosferę wieczoru.

Rozpoczął chór cudowną, nastrojową „Cichą nocą”, po czym do akcji wkroczyli soliści. „Witaj święta Dziecino” – zaśpiewał Wojciech Iwańczyk, pastorałkę „Rodzino święta” Władysław Ząbkiewicz, po czym poja-

człowieka. Docenili ją słuchacze, nagradzając długo niemilkącymi brawami. Dwoma pięknymi utworami instrumentalnymi popisał się zespół „Con Amore” i nie trzeba było słów, aby poczuć wyjątkowy, świąteczny nastrój. Nie zmieniły go kolędy i pastorałki współczesne, polskie i spoza granic naszego kraju, wszystkie

li: Wojciech Iwańczyk ze Zbigniewem Korfantem, jak również po „Białym Bożym Narodzeniu” w wykonaniu duetu: Grażyna Wilk i Wojciech Iwańczyk. Świetnie bawiła się widownia wraz z Katarzyną Biłas, która zaproponowała jej wspólne zaśpiewanie pastorałki. „Ra, pa, pam, pam” w wykonaniu publiczności za-

Śpiewające anioły

Świątną frekwencję miał VI Przegląd Kolęd i Pastorałek, zorganizowany w „Górniku” przez Młodzieżowy Dom Kultury. Wystąpiło około 150 uczestników, którzy zaprezentowali ponad 50 utworów.

Jury oceniało młodych wykonawców w pięciu kategoriach – od przedszkoli, przez dwie grupy szkół podstawowych i gimnazja, aż do szkół średnich. Bez względu na wiek przyznano jednak nagrody główne, czyli „Śpiewające anioły”, które zdobyli: klasa III a ze Szkoły Podstawowej nr 2 (za utwór „Dnia jednego o północy”), Chór Szkolny Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych („Tryumfy króla niebieskiego”) oraz Klaudia Kita z Gimnazjum nr 4 („Hej Luli”).

W poszczególnych grupach I. miejsca zajęli: przedszkola, soliści – Maja Czoporz z Ochronki im. Dzieciątka Jezus („Do szopy, hej pasterze”), przedszkola, zespoły – Przedszkolny Gospel

z P4 („Aniołek najładniejszy”), klasy I-III podstawówek, soliści – Kinga Kaleniecka z Mrzygłodu („Jakaś światłość nad Betlejem”),

klasy IV-VI podstawówek, soliści – Aleksandra Sokalska z SP1 („Ciemno tej nocy betlejemskiej było”), gimnazja, soliści – Julia Kawa z G1 („Mizerna cicha”), gimnazja, zespoły – To my z Uherzec Mineralnych („Oj małuśki, małuśki”), szkoły średnie, soliści – Bogusława Orszak z ZSE Brzozów („Całą noc padał śnieg”), szkoły średnie, zespoły – High Fire z II LO („Północ już była”).

– Nasza impreza miała tak znakomitą frekwencję głównie z tego powodu, że drugi rok z rzędu występowały w niej przedszkolaki, stanowiące najliczniejszą grupę. I zaprezentowały się wspaniale. Furorę zrobił zwłaszcza zespół Przedszkolny Gospel z „Czwórki” – podkreśliła Agnieszka Trznadel-Piasta z MDK.

(b)



„Przedszkolny Gospel” z Przedszkola nr 1 zdobył główną nagrodę na najmłodszej grupie wiekowej.

IX Międzynarodowe Forum Pianistyczne

Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury – na czele z prof. Jarosławem Drzewieckim oraz Januszem Ostrowskim – zaprasza sympatyków muzyki do udziału w IX Międzynarodowym Forum Pianistycznym „Bieszczady bez granic”, które odbędzie się w dniach 1-8 lutego w SDK. Ten unikatowy projekt edukacyjno-kulturalno-społeczny uzyskał Honorowy Patronat Małżonki Prezydenta RP Pani Anny Komorowskiej. Tematem przewodnim IX edycji MFP będzie „Bach i jego muzyczna rodzina”.

MFP skupia corocznie ok. 200 uzdolnionych młodych pianistów, dając im możliwość osobistego rozwoju pod okiem wybitnych pedagogów i artystów. Stwarza jednocześnie możliwości pre-

zentacji solowej, kameralnej i z orkiestrą w polskich i zagranicznych salach koncertowych.

Gościć będziemy uczestników nie tylko z całej Polski, ale także z Ukrainy, Słowacji, Litwy,

Łotwy, Estonii, Rosji, Białorusi, Bułgarii, Hiszpanii.

Przez pierwszych osiem dni lutego Sanok stanie się zimową stolicą muzyki klasycznej, do której zjadą wybitni artyści i pedagodzy z całego świata, m.in.: Gary Guthman, prof. Sergey Osadchuk, Michail Woskresienski, prof. Viera Nosina, prof. Larisa Mazdykov, prof. Aleksandra Zvirbylte, prof. Andrzej Tatarski, prof. Andrzej Jasiński.

SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYM WYDANIU TS

Koncert noworoczny

Studenci sanockiej PWSZ – wychowankowie Zakładu Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuki Muzycznej – zapraszają na tradycyjny Koncert Noworoczny. Koncert odbędzie się w najbliższy czwartek, 23 stycznia, o godz. 17 w Galerii De przy ul. Mickiewicza 21. Usłyszymy znane i lubiane utwory klasyczne, jak i rozrywkowe. Wstęp wolny.

/k/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Francuska moralność

Oświecenie zapoczątkowane w XVIII wieku przez francuskich myślicieli, takich jak Voltaire, d'Alambert, Monteskiusz oraz Rousseau, było nie tylko okresem krzewienia zasad racjonalizmu oraz sekularyzmu w życiu społecznym. Był to również czas liberalizowania się zasad moralnych. Propagatorzy nowych idei opowiadali się za naturalistycznym podejściem do życia człowieka, gdzie dominującą rolę mają odgrywać instynkty i zmysłowość jednostki. Zerwanie z koncepcją nadprzyrodzonego charakteru duszy ludzkiej i zastąpienie jej koncepcją naturalistycznego psychologizmu doprowadziło do zagubienia się człowieka wobec nieokielzanych sił Natury. I o ile życie społeczne i ekonomiczne można było od tej



pory podporządkowywać z lepszym lub gorszym powodzeniem ideom oświeceniowym, o tyle szczęście indywidualne legło w gruzach Liberalno-Libertyńskich.

Kłęska Namiętności po francusku

Kiedy arystokrata Rudolf Boulanger uwodzi marzycielkę Emmę Bovary, znużoną żonę małomiasteczkowego lekarza, w Yonville odbywają się uroczystości w związku ze zjazdem rolnym, na którym radca Lieuvain wychwala pod niebiosa włościąńską gospodarność i rządu II Cesarstwa. Kochankowie nie dbale obserwują oficjeli z okna na piętze merostwa, coraz bardziej oddając się namiętności. Przedstawiona powyżej scena pochodzi z jednej z najsławniejszych powieści francuskiej literatury, PANI BOVARY autorstwa Gustava Flauberta. Jesteśmy w klimatach francuskiej klasy średniej, zamożnej dzięki pracy własnych rąk, posiadającej ambicje intelektualne i artystyczne. Emma Bovary ma jednak apetyt na Coś Więcej. Małżeństwo z niezbyt urodziwym, dużo starszym

Karolem to dla niej duchowa porażka. Pozostaje więc Marzenie o kimś wyjątkowym, posiadającym oprócz urody, duszę arystokraty. Ale Emma, w swojej naiwności nie wie, że Arystokraci są z gruntu Zepsuci. Tu nie ma mowy o żadnej wznieśliwej miłości. Jest tylko Bal i Zabawa. Później jest nuda i pustka... Wielkość prozy Flauberta przejawia się we wspaniałym stylu opisywania, zarówno portretowanych postaci, jak i tła obyczajowego. Pisarz jest oszczędny w słowa, ale bardzo precyzyjny. Zawsze trafia w sedno myśli i uczuć swoich bohaterów. W tle mamy niezwykle plastyczne w swoim naturalizmie obrazy włościąńskie Normandii z jej budzącym nostalgię pejzażem. Apetyt na czytanie rośnie!

Jackek Rogowski
wyczytamy@wp.pl

Borys Szyc daje głos Harremu Hole

Superprodukcja dźwiękowa książki Jo Nesbo „Karaluchy”, to pierwsza superprodukcja kryminalna w doskonałej obsadzie: Borys Szyc, Danuta Stenka, Magdalena Cielecka, Izabela Kuna, Robert Więckiewicz, Mateusz Kościukiewicz, Mariusz Bonaszewski, Bogusław Linda, Tomasz Schuchardt, Jerzy Trela, Łukasz Simlat oraz wielu innych znakomitych aktorów. Muzykę skomponował Wojtek Mazolewski. W superprodukcji usłyszeć można również autentyczne odgłosy Bangkoku. Realizacja Wydawnictwo Dolnośląskie.

Karaluch, inaczej karaczan, owad synantropijny, to znaczy żyjący w siedliskach człowieka, kuchniach, magazynach, wydajający produkty żywnościowe. Wszystkożerny. Wykazujący cechy stadne. Karaluchy rozpoznają się wzajemnie dzięki specyficznemu wydzielanemu zapachowi. Podążają chaotycznie w miejsca, gdzie są już inne osobniki. Niektóre gatunki prowadzą nocny tryb życia. Odnajdują w tym opisie ogromne podobieństwo do zachowań człowieka. Zobaczyć tę sytuację można bardzo wyraźnie w metropoliach.

Tym razem padło na Bangkok, stolicę Tajlandii. Wysoka temperatura i inne niesprzyjające warunki klimatyczne powodują, że ludzie przebywając w takim zageszczeniu,

na tak małej powierzchni, ulegają zatruciu zarówno spalinami jak i emanującą zewsząd destrukcją. Tajlandczycy mają swoje sposoby, aby przeżyć natomiast Norwegowie już nie. Rzuceni w wir płynącej i gotującej się masy ludzkiej okraszanej wszędobylskimi karaluchami zostają „ugotowani” i „zjedzeni”, bo takie jest prawo tajlandzkiego buszu. Uwikłani w ciemne interesy, pochyceni w pułapkę własnych słabości, w końcu nie mają sił ani możliwości finansowych, aby się przed tym w jakikolwiek sposób obronić. Jedynym sposobem jest ucieczka do mroźnej Norwegii i spotkanie przy nieparzącym, ale ogrzewającym ogniu kominika z rodziną.

„Policjant Harry Hole wsia- da do samolotu skacowany, z zastrzykami witaminy B12 w walizce i wkrótce zaczyna krążyć po zaułkach Bangkoku – wśród świętyń, palarni opium, dziecięcych prostytutek i barów go-go. Odkrywa, że w tej sprawie chodzi o coś więcej niż o morderstwo: za ścianami pełza coś, co nie znosi światła dziennego...”

Kolejny kryminał w naszych recenzjach, a pierwszy w tym roku, proponuję w formie superprodukcji dźwiękowej.

JO NESBO KARALUCHY
Izabela Tworak

Adam Hnizdur jest młodym, pełnym życia człowiekiem. Kocha motocykle, jest świetnym mechanikiem, ma dziewczynę. Jako członek bractwa motocyklowego „Pirates of Roads” wielokrotnie pomagał innym, angażując się w akcje zbiórki krwi dla dzieci. Dziś sam potrzebuje pomocy. Mimo choroby, która poczyniła ogromne spustoszenia w organizmie, ma nadzieję, że wróci do zdrowia i normalnego życia.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Adam ma 25 lat. Zachorował dwa lata temu. Nagle, z dnia na dzień. W któryś kwietniowy dzień 2011 roku fatalnie się poczuł. Pracował wówczas w skle-

nim źle. Lekarze robili co mogli. Stosowali różne metody, m.in. plazmaferezę, czyli oczyszczanie osocza krwi z dużych cząstek jak kompleksy immunologiczne, podawali najdroższe leki, zlecili tzw. wlewki.

Stan pacjenta jednak pogorszał się. Zaczął mieć problemy

z 1 procent podatku na Fundację VOTUM. Środki te pozwolą na dalsze leczenie i rehabilitację młodego człowieka, bo rodzina wyczerpała już możliwości. Od dwóch lat jeżdżą do klinik, lekarzy, na dializy. Zrobili w domu windę i podjazd; kupili wózek. Teraz muszą dostosować lazienkę i kupić sprzęt rehabilitacyjny za kilka tysięcy złotych.

Wierzą w cud

Wkrótce Adam rozpocznie w Katowicach badania, które zdecydują, czy kwalifikuje się do przeszczepu nerki.

Być może ratunkiem byłby

Adam oglądał w telewizji program z udziałem chłopaka, u którego to zadziałało. Choroba zatrzymała się. Nawiązał z nim kontakt i czeka na przygotowany przez telewizję kolejny program z udziałem szczęściarza.

Może i do niego uśmiechnie się szczęście? Jest młody, ma kochającą rodzinę, motory – które uwielbia od dziecka – dziewczynę. Znają się od dziewięciu lat; Karolina nie opuściła go w chorobie. Jest z nim i wspiera.

– Wierzmy, że zdarzy się cud i Adam wyzdrowieje – nie traci nadziei mama. Nie wy-

Przy życiu trzyma go miłość, przyjaźń i motocykle

pie motoryzacyjnym. Wrócił do domu z bólami stawów kolanowych, zaczął gorączkować. Rano nie mógł już przewrócić się na bok. – Był przekonany, że to infekcja. Wieczorem pojechał na SOR. Dostał receptę na antybiotyk i zalecenie, by wziąć skierowanie od lekarza rodzinnego i zrobić badania – opowiada Barbara Hnizdur, mama.

Lekarka z przychodni chwyciła się za głowę, kiedy zobaczyła wyniki i natychmiast wypisała skierowanie do szpitala. – Adaś wahał się i zwlekał, jak to młody człowiek. Był przekonany, że za kilka dni wszystko wróci do normy – płacze pani Barbara. Nie wróciło. Następnego dnia leżał już na Oddziale Wewnętrznym. Miał fatalne wyniki, wysiadły nerki. Lekarze w Sanoku nie potrafili zdiagnozować choroby. Trafili do kliniki nefrologii w Krakowie.

Adam, masz pecha

Po wielu badaniach padła diagnoza: choroba autoimmunologiczna. Mówiąc obrazowo, organizm wyniszcza sam siebie. – Adam ma m.in. zapalenie naczyń krwionośnych i neuropatię czyli zapalenie nerwów obwodowych – opowiada łamiącym się głosem mama. Z powodu niewydolności nerek od dwóch lat jest dializowany. Kiedy pojawiło się podejrzenie zapalenia rdzenia kręgowego, odesłano go do immunologa i neurologa. – Szukaliśmy najlepszych lekarzy – opowiada pani Barbara. Jedną z prowadzących go profesorek była zdziwiona gwałtownością i skutkami choroby. Powiedziała: „Masz Adam pecha”, bo rzadko się zdarza, żeby zostało zaatakowanych tyle organów i narządów naraz.

Tylko nie wózek...

Nie, nie można powiedzieć, że w Krakowie zajmowano się

z chodzeniem. Poruszał się najpierw przy pomocy jednej kuli, potem dwóch. Pod koniec ubiegłego roku, w listopadzie, przestał chodzić... – Wiem jak bardzo bał się wózka inwalidzkiego i miał nadzieję, że nigdy go to nie spotka – pani Barbarze znowu wilgotnieją oczy.

Dzień bez motocykla to dzień stracony

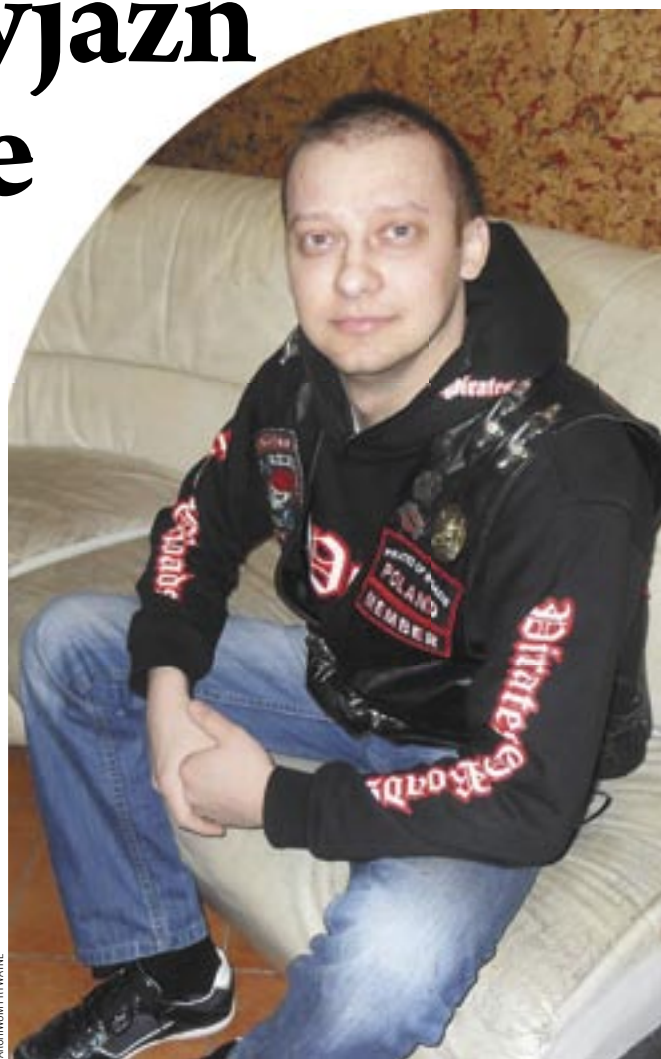
Mimo dializ (trzy razy w tygodniu), wózka inwalidzkiego i ciągłych pobytów w klinice, Adam nie poddaje się. I nadal jeździ na motocyklu! – Wynaleźli z ojcem na amerykańskich stronach internetowych jakieś części i tak poprzrabiali pojazd, że wciąż może go prowadzić! – na twarzy pani Barbary po raz pierwszy pojawia się uśmiech. Adam, kiedy tylko może, idzie do garażu i coś tam grzebie. Nie może żyć bez zapachu smaru i spalin.

„Młody” trzyma fason

– To prawdziwy pasjonat motocykli, świetny kolega, doskonały mechanik – mówi Konrad Krupiński, prezydent bractwa motocyklowego „Pirates of Roads”. W klubie Adam ma ksywę „Młody” albo „Adaśko”. – Mimo choroby wciąż z nami jest, uczestniczy w spotkaniach, jeździ – nie kryje podziwu nasz rozmówca. Wcześniej aktywnie włączał się w akcje zbiórki krwi dla dzieci w ramach ogólnopolskiej akcji MOTO SERCE. – „Młody” angażował się na sto procent, a teraz sam potrzebuje pomocy – podkreśla Krupiński.

Wyczerpali

wszystkie możliwości
Aby mu pomóc, można wpłacać pieniądze albo przeka-



ARCHIWUM PRYWATNE

Adam pomagał innym, teraz sam potrzebuje pomocy. Dwa lata temu był energicznym, w pełni sił młodym człowiekiem, miał swoje plany i marzenia. Niespodziewana choroba z dnia na dzień przekreśliła wszystko. Przy życiu trzyma go miłość, przyjaźń i motocykle...

przeszczep komórek macierzystych. Zabiegi takie wykonuje się za granicą, m.in. w Izraelu. – Jeden wyjazd to 200 tysięcy złotych – mówi cicho pani Barbara.

grają jednak tej batalii bez wsparcia finansowego, psychicznego i duchowego ze strony innych. Muszą liczyć na dobrych ludzi.

Pomoc dla Adma Hnizdura można wpłacać na konto Fundacji VOTUM:

32 1500 1067 1210 6008 3182 0000, Kredyt Bank S.A. II Oddział we Wrocławiu, z dopiskiem „dla Adama Hnizdura”
Można też wesprzeć jego leczenie, oddając 1 procent podatku Fundacji VOTUM, która jest organizacją pożytku publicznego, KRS 0000272272 z dopiskiem „dla Adama Hnizdura”. Pamiętajmy o tym przy rozliczaniu podatku za 2013 rok!

Dekalog turysty górskiego. Trzeba znać i przestrzegać!

Uczniowie Gimnazjum nr 2 w Sanoku wzięli udział w spotkaniu z Naczelnikiem Bieszczadzkiej Grupy GOPR Grzegorzem Chudzikim. Odbędzie się ono 7 stycznia w ramach akcji „Bezpieczne ferie 2014”.

Spotkanie zorganizowano w związku z udziałem gimnazjum w ogólnopolskim konkursie „Bezpieczna Szkoła – Bezpieczny Uczeń”. Uczestniczący w nim uczniowie mieli okazję poznać genę ratownictwa górskiego, zapoznać się z historią Bieszczadzkiej

Grupy GOPR. Dowiedzieli się także, w jakiego rodzaju szkoleniach biorą udział ratownicy i jakim sprzętem dysponują podczas akcji ratunkowych. W dalszej części spotkania gimnazjaliści poznali „Dekalog turysty górskiego”, czyli 10 zasad bezpiecznego poruszania

się w górach, zarówno zimą, jak i latem. Młodzież w pełnym skupieniu obejrzała następnie film nakręcony podczas jednej z akcji ratowniczych przeprowadzonych przez Bieszczadzką Grupę GOPR.

W ramach podsumowania i utrwalenia wiadomości na godzinach wychowawczych młodzież rozwiązywała quiz pt. „Bezpieczne ferie 2014”, do którego pytania przygotował naczelnik bieszczadzkiej grupy GOPR. Najlepsze prace nagrodzone zostały przekazaniem przez niego pamiątkami. af

§ Prawnik radzi

Mam podpisaną umowę o najem lokalu mieszkalnego na czas nieokreślony. W umowie mam zapis, że okres wypowiedzenia wynosi 3 miesiące. Czy wynajmujący może mi podwyższyć czynsz w takiej sytuacji?
Beata G. z Beska

Zgodnie z treścią art. 8a ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, właściciel, (w tym wypadku wynajmujący) może podwyższyć czynsz albo inne opłaty za używanie lokalu, wypowiadając jego dotychczasową wysokość, najpóźniej na koniec miesiąca kalendarzowego, z zachowaniem terminów wypowiedzenia. Zmiany wysokości czynszu mogą nastąpić za porozumieniem stron, na skutek jego wypowiedzenia przez jedną ze stron lub automatycznie na podstawie zapisów umowy. Zawsze wypowiedzenie takie musi być dokonane w formie pisemnej. W przeciwnym razie będzie ono nieważne. Termin wypowiedzenia wysokości czynszu albo innych opłat za używanie lokalu służącego do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych wynosi 3 miesiące na koniec miesiąca kalendarzowego. Strony mogą jednak ustalić w umowie dłuższy termin wypowiedzenia czynszu (krótszy być nie może). Każde podwyższenie czynszu, z wyjątkiem opłat niezależnych od właściciela, może być dokonane przynajmniej z zachowaniem 6-miesięcznego odstępu czasu od dnia, w którym wcześniejsza podwyżka zaczęła obowiązywać. W sytuacji gdy wynajmujący przedstawi pani ta-



Porad Prawnych udziela
Radca Prawny Marta Witowska
z Kancelarii Radcy Prawnego
Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres
internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

kie wypowiedzenie, w trakcie 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia może pani: żądać wskazania jego przyczyn, zakwestionować nieuzasadnioną podwyżkę w drodze postępowania, bądź odmówić jej przyjęcia, czego konsekwencją jest rozwiązanie stosunku najmu, ale dopiero z upływem okresu wypowiedzenia.

Podstawa prawna:

1) Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. 2001 nr 71 poz. 733).

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze,
bo zostawili ślady w naszych sercach

W dniu 12 stycznia 2014 r. odszedł od nas

śp. Roman Witowski

Mąż, Ojciec, Syn i Brat

pogrążona w smutku Rodzina

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Romana Witowskiego

Wyrazy szczerego współczucia

Pani Marcie Witowskiej, dzieciom

oraz całej Rodzinie

składają

pracownicy restauracji
CK Monarchia

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Romana Witowskiego

Wyrazy szczerego współczucia

Pani Marcie Witowskiej, dzieciom oraz całej Rodzinie

składają

pracownicy firmy
BRS z Sanoka

Kontrowersje wokół podzielników

Mieliśmy już nie wracać do tematu rozliczania kosztów ciepła, bo to „matematyka wyższa”, ale zaintrygowała nas sprawa bloku nr 21 przy ul. Traugutta, należącego do Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Kilku lokatorów za poprzedni sezon grzewczy musiało zapłacić dwa razy więcej niż rok wcześniej i to mimo porównywalnego zużycia c.o. Jak to możliwe?

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Najpierw były telefoniczne sygnały dwóch osób, a potem wizyta pana Ludwika Wiernika, który przekazał nam konkretne wyliczenia. Wynika z nich, że w sezonie 2011/12 podzielniki na jego kaloryferach pokazały 34 kreski, za co zapłacił w sumie 1556,51 zł. Rok później za odczyt w wysokości 35,3 kreski spółdzielnia policzyła mu już... 3146,17 zł, mimo nieznacznych podwyżek kosztów c.o...

Kaloryfery na zero

– Jak widać zużycie ciepła pozostało u mnie prawie na tym samym poziomie, skąd zatem tak szalony wzrost ceny? Czy ma na to jakiś wpływ fakt, że sąsiaduje ono m.in. z dwoma innymi, w których stwierdzono przysłowiowe zero na podzielnikach? Przecież te lokale są niedogrzone, co powoduje absorpcję ciepła z przyległych mieszkań. W ten sposób płaci się za sąsiadów. Dlaczego spółdzielnia to toleruje? – pytał mieszkaniowiec bloku nr 21.

Podana przez lokatora zależność jest kluczowa w tym przypadku. O ile w pierwszym sezonie tylko 3 mieszkania w bloku miały niskie odczyty na podzielnikach, to rok później takich lokali było aż 25! – Wychodzi na to, że ludzie zaczęli na siłę i niewłaściwie oszczędzać. Efekt jest taki, że choć wielkość energii dostarczonej przez ciepłownię obniżyła się nieznacznie (z 1670 do

1517 gigadzuli), to suma odczytów z podzielników spadła o ponad połowę (z 1123,32 do 555,91 kreski). I tak w pierwszym sezonie pan Wiernik zużył 3,03 procenta energii dostarczonej do bloku, a w drugim

„Nie” dla nieuczciwych lokatorów

Można wyciągnąć wniosek, że obowiązujący dotąd regulamin rozliczania kosztów c.o. nie przewidywał tego, iż niektórzy skracają kaloryfery na zero i „podkradają” ciepło sąsiadom. Dlatego też SSM wprowadziła poprawki, które mają przynajmniej częściowo ograniczyć ten proceder. Szykują się częstsze, niezapowiedziane kontrole w mieszkaniach. Jeżeli okaże się, że ktoś

ści 50 procent średniej opłaty za c.o. A jeżeli ktoś będzie próbował oszukiwać przy pomocy owijania podzielników aluminiową folią, to wówczas automatycznie mieszkanie będzie rozliczone jak nieopomiarowane.

– W regulaminie to zagadnienie dotychczas nie było ujęte, może należałoby zapisać „nie kradnij – nie oszukuj sąsiada” – ironizuje wiceprezes Ostrowski – Przecież za ciepło dostarczone do budynku mu-

że za niego płaci sąsiad. Przy „zerowym” odczycie można domniemywać, że coś było kombinowane, ale należy to udowodnić. Zmiany w regulaminie pewne kwestie już eliminują: dają możliwość dodatkowych obciążeń w takiej sytuacji. Ale mając na uwadze sezon poprzedni, należy wprowadzić kolejne zmiany. Czy otwarty „kurnik” upoważnia, aby z niego kraść kury i jajka? – pyta retorycznie wiceprezes.



Wielu lokatorów bloku nr 21 przy ul. Traugutta zaczęło nagle oszczędzać ciepło, nie zawsze zgodnie z regulaminem SSM. Płacą za to głównie... ich sąsiedzi.

– mimo podobnego odczytu – aż 6,35 procenta. Stąd u niego tak wyraźny wzrost kosztów – tłumaczy Andrzej Ostrowski, wiceprezes SSM.

ma zamknięte kaloryfery i nie utrzymuje regulaminowej temperatury 16 stopni, to spółdzielnia będzie mogła mu naliczyć dodatkową należność w wysoko-

szą zapłacić mieszkańcy. Jeżeli ktoś manipuluje przy podzielnikach, zakłócając ich pracę, a przy tym korzysta z ciepła, to swoim działaniem powoduje,

Rozliczać od metra? Taniej, czyli drożej

Zdaniem niektórych, podzielniki to przeżytek i spółdzielnie powinny zmienić sposób roz-

liczania kosztów c.o. Podobnego zdania jest pan Wiernik. – Biorąc pod uwagę różne, nie zawsze uczciwe sposoby i działania mieszkańców, mające na celu zmniejszenie kosztów, należałoby powrócić do rozliczania ciepła za 1 metr kwadratowy lokalu. Przecież spółdzielnia by na tym zaoszczędziła, bo nie trzeba byłoby płacić firmie „Minol” za rozliczanie podzielników, a to rocznie koszt około 150 tysięcy zł. Oczekuję klarownej odpowiedzi ze strony Rady Nadzorczej SSM i jej konkretnego działania – mówi.

W tym punkcie wiceprezes Ostrowski nie zgadza się z lokatorem, twierdząc, że przy zrezygnowaniu z podzielników, koszty od metra kwadratowego nie byłyby niższe, a... wyższe o 10-15%. – Przejście na taki sposób rozliczenia wymagałoby od mieszkańców samodyscypliny i dużej świadomości, a dotychczasowe obserwacje pokazują co innego. U nas średni koszt wynosił ostatnio 2,21 zł od metra za miesiąc, tymczasem w innych sanockich budynkach bez podzielników to 2,50 zł. Po prostu mając podzielniki na kaloryferach ludzie bardziej racjonalnie gospodarują ciepłem, bo w innym przypadku kreski to pokażą. Przy rozliczaniu od metra nie widzą, ile zużyli, więc nie ma tego „hamulca”. Gdyby u nas koszt za metr wynosił 2,50 zł, to za ostatni sezon zapłaciłibyśmy ciepłowni 824.652 zł więcej. Nawet odejmując od tego 150 tys. zł dla firmy „Minol”, wychodził blisko 700 tys. więcej niż przy podzielnikach. To wprawdzie tylko symulacja, ale musimy się na niej opierać – mówi A. Ostrowski.

* * *

To z pewnością nie koniec dyskusji na temat sposobu rozliczania ciepła w blokach. Wiadomo, że SSM szykuje kolejne korekty regulaminowe – w planie jest podobno przywrócenie opomiarowania kuchni (nieopomiarowane miałyby pozostać tylko łazienki) i zmiana proporcji kosztów zmierzających do stałych, która obecnie wynosi 70 do 30 procent. Mimo wszystko coraz więcej mówi się też o rezygnacji z podzielników. Obecnie potrzebna do tego jest wola ¾ mieszkańców bloku.

To gorsze od śmieciówek

Henryk B. przeklina ten dzień, kiedy zatrudnił się w firmie remontowo-budowlanej RAJCHEL z siedzibą w Besku. Bo to ciężka, często katorżnicza praca w terenie, z dala od domu rodzinnego i marne zarobki. Wszystko to byłoby jeszcze do zniesienia, gdyby pracodawca regularnie wypłacał wynagrodzenia. Tak jednak nie było. Rok 2013 był pod tym względem koszmarny.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

W 2013 roku pracowaliśmy przy remoncie mostu olchowieckiego w Sanoku jako podwykonawcy firmy Skanska S.A. W sumie byłem zadowolony, bo choć raz blisko domu, chociaż praca była bardzo ciężka. Ale do takiej już przywykliśmy – mówi Henryk B. Nie ukrywa przy tym, iż w pierwszej połowie roku sporo chorował. Najpierw przebywał na zwolnieniu od początku roku do 17 marca, potem od 22 kwietnia do 2 czerwca. Zasiłek chorobowy za ten czas wypłacał mu ZUS.

W drugiej połowie roku zaczęły się kłopoty z egzekwowaniem od właściciela firmy należnych wynagrodzeń. Gdy nie skutkowały ani prośby, ani groźby, Henryk B. złożył na niego skargę do Państwowej Inspekcji Pracy. Ta we wrześniu przeprowadziła kontrolę, która potwierdziła słuszność skargi, nakładając na pracodawcę obowiązek wypłacenia Henrykowi B. należnego wynagrodzenia za czerwiec w kwocie 1.493 zł 34 gr. brutto. Nie był to jedyny stwierdzony grzech popełniony wobec niego, tudzież innych pracowników. Jak wynika z pisma Państwowej Inspekcji Pracy w Krośnie znak 13082-4601-SW 1545-Sa01/13 z

14 listopada 2013 r. „... wynagrodzenie Pana za wrzesień zostało zaniżone, albowiem nie rozliczono Pańskiej pracy w godzinach nadliczbowych. W listach płac za III kw. 2013 r. nie naliczono Panu stosownego wynagrodzenia wraz z dodatkiem za pracę w 13,5 godzinach nadliczbowych”. Potwierdza to kontrolka czasu pracy podpisana przez Inżyniera Budowy Krzysztofa Chajka z firmy Skanska S.A. W tym samym piśmie Nadinspektor PIP Andrzej Masłyk stwierdza także, iż pracodawca nie posiada potwierdzenia wydania pracownikom odzieży roboczej i wypłacenia ekwiwalentu za jej pranie.

Kwintesencją przeprowadzonej kontroli było stwierdzenie, że „...do dłużnika skierowany zostanie nakaz zobowiązujący go do natychmiastowej wypłaty należnych Panu świadczeń pieniężnych. Zastosowane zostaną również inne środki

prawne pozostające w dyspozycji inspektora pracy w związku z ujawnionymi naruszeniami praw pracowniczych...”

I co, zapłacił? – pytam Henryka B. Odpowiedzią jest zaparczenie i grymas na twarzy. – To nie dotyczy tylko mnie. W naszej ekipie pracowali chłopaki z Frysztaku, Boguchwały, którym Michał R. także jest winien pieniądze; za odzież, urlopy, za zwolnienia lekarskie. Też ich nie dostali – twierdzi.

Współ postanowili, że wyegzekwują należne pieniądze od swego pracodawcy. Nękali go telefonami, składali mu niezapowiedziane wizyty domowe, ale nic nie wskórali. Poza obietnicami, że przed świętami Bożego Narodzenia na pewno dostaną. Podobno niektórym zaliczkowo wypłacił jakieś pieniądze, ale o tym dowiadywali się w formie niepotwierdzonych plotek. Potem nikt już nie

odbierał telefonów, a gdy czasem udało się dodzwonić, żona odpowiadała, że męża nie ma w domu i na tym się kończyło. Do końca liczyli, że tuż przed świętami serce mu zmięknie i rzuci im jakimś groszem, ale niestety. – Nie chciałbym więcej przeżyć takich świąt. Żona była na mnie wściekła, potem smutna i załamana. Pomijam, że gdybym dostał te pieniądze, nasze święta byłyby znacznie bogatsze – mówi Henryk B.

Z pisma Państwowej Inspekcji Pracy interesuje go już tylko ostatni fragment. A brzmi on tak: „...W przypadku dalszej zwłoki z wypłaceniem należnych Panu za pracę świadczeń pieniężnych, może Pan skutecznie wystąpić z pozwem do Sądu Rejonowego w Krośnie Wydział IV Pracy. Świadczenia te są bezsporne. Uzyskanie wyroku da Panu możliwość egzekwowania należnych świadczeń w drodze egzekucji komorniczej”.

Skorzysta z podpowiedzi, gdyż nie widzi innych możliwości odzyskania zapracowanych pieniędzy. Czy to są duże kwoty? Twierdzi, że w granicach 7-8 tysięcy złotych, a więc spore. Nie widzi już szans na wyegzekwowanie ich od swego b. pracodawcy. Już nawet przestał ścigać go telefonami. – Ludzie skarżą się na umowy śmieciowe, rząd zamierza nawet coś z tym zrobić. A co ja mam mówić? Co mają mówić moi koledzy, będący w takiej samej sytuacji jak ja. Nam nawet jednej złotówki nasz pracodawca nie chce oddać. A wykonaliśmy taką czarną robotę... – mówi Henryk B.

Usiłowałem zasięgnąć opinii drugiej strony. Przez kilka dni telefonowałem na numer stacyjny, do domu, telefonowałem bezpośrednio do p. Michała R. na numer komórkowy. Udało mi się, że raz odebrała córka, drugim razem żona, ale dowiadywałem się, że ojca (męża) nie zastałem, że jest w pracy. Odsyłało mnie pod numer komórkowy, który nie odpowiadał. I tak jest do dzisiaj.

Chodzą na imprezy, ale nie piją. Pomagają

Od listopada w sanockich klubach i dyskotekach: „Pani K”, „Cacao”, „Hadesie” i „Ruderze” działają tzw. partyworkerzy. Mają swój stolik, przy którym można usiąść i porozmawiać: o ryzykownym pić, pigułkach gwałtu, dopalaczach, HIV; otrzymać ulotkę edukacyjną, sprawdzić, czy ktoś nie dosypał narkotyku do drinka. Partyworkerzy nikogo nie umoralniają, nie pouczają, nie ingerują w zabawę. Po prostu są – gotowi do pomocy.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Gdyby kilka lat temu działali w Sopocie, pewnie nie doszłoby do zaginięcia Iwony Wieczerek, która w środku nocy sama wyszła z imprezy i ślad po niej zaginął. Jeśli trzeba, pomagają w bezpiecznym powrocie do domu. Rozdają odblaski, mogą wezwać taksówkę, pomóc znaleźć zgubionych znajomych.

Jak kumpel, z którym można pogadać

W ostatni piątek Emilia Florko, Ewa Woźniczyszyn i Elżbieta Rycyk rozłożyły swój stolik w Klubie „Pani K”. Nie na sali, tylko przy wejściu, w sąsiedztwie „bramki” przez którą wpuszczani są goście. Każdy wchodzący i wychodzący musiał przejść obok.

– Kim jest partyworker? Można przetłumaczyć ten termin jako „profilaktyk imprezowy” – tłumaczy z uśmiechem. Ich zadaniem jest pilnowanie bezpieczeństwa bawiących się ludzi, rozmawianie o szkodliwości alkoholu i narkotyków, rozdawanie ulotek edukacyjnych. – Nikogo nie umoralniamy, nie pouczamy, nie ingerujemy w zabawę. Jesteśmy do dyspozycji tych, którzy chcą dowiedzieć się czegoś o niebezpiecznych zachowaniach, dostać konkretną informację, gdzie na przykład można w pobliżu Sanoka zrobić bezpłatne testy na obecność wirusa HIV – tłumaczy Emilia. Są jak „niepijący kumpel na imprezie, z którym można pogadać”. Jeśli ktoś sobie życzy, obliczą

przybliżony poziom stężenia alkoholu we krwi i określą, o której mniej więcej godzinie można następnego dnia usiąść za kierownicą. Mają także testy, pozwalające wykryć obecność narkotyku w drinku.

Partyworkerzy działają już od kilku lat w większych aglomeracjach, jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Trójmiasto. W Sanoku pojawili się w listopadzie ubiegłego roku, w ramach programu „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta”.

Dyskretna obecność

Starają się nie narzucać swojej obecności. Podczas gdy goście bawią się, dyskretnie roznoszą ulotki, zostawiając je na stolikach i w toaletach.

Współpracują z barmanami i ochroną lokali. – O, ta pani jest super – wyraźnie podchmielony chłopak zatrzymuje się przy stoliku. Odchodzi z taśmą odblaskową na nadgarstek. Za chwilę podchodzi jakaś para. – O co tu chodzi? Można wziąć ulotki? – dopytują. Są lekko na rauszu, ale może rano poczytają o tym, że pijąca kobieta ryzykuje więcej niż mężczyzna i jak alkohol wpływa na jej organizm. Albo jak uniknąć chorób przenoszonych drogą płciową. Raz partyworkerki widziały siedzącą przy stoliku parę, która dyskutowała, czytając ulotki.

Generalnie uczestnicy przyjmują ich obecność pozytywnie. Z większą otwartością spotykają się w „Pani K”. – Przychodzi tam



W miniony piątek partyworkerki można było spotkać w Pani K.

sporo studentów, licealiści. Są chętni do rozmowy i wymiany poglądów. W „Cacao” jest więcej, jak to mówi młodzież, „wylaszczonych” dziewczyn. W mini, w szpilekach. Chcą zabawić się, poznać kogoś, odstresować, zapomnieć – dzielą się swoimi spostrzeżeniami.

Nie tylko szaleją...

Nie każdy ma odwagę, aby podejść do stolika. Niektórzy próbują zaczepiać, żartują. Język najczęściej rozwiązuje alkohol. Z rozmów wynika, że sporo młodych ludzi miało kontakt z marihuaną. – W dyskusjach próbują przeforsować tezę, że to nie narkotyk, nie uzależnia i jest bezpieczniejsza niż papierosy. Zażywają ją, nie myśląc o skutkach. Uwa-

żają, że nad wszystkim panują, są świadomi i odpowiedzialni. Mają nawet sporą wiedzę na temat środków odurzających, ale nie przyjmują do wiadomości, że marihuana uzależnia psychicznie – opowiada Emilia.

Podczas jednego wieczoru podszła do nich studentka, wypytując szczegółowo o „pigułkę gwałtu”. Okazało się, że kilka miesięcy wcześniej, w jednym z klubów, uczestnik wyspał jej siostrze do drinka jakąś substancję. Dziewczyna tańczyła wówczas na parkiecie. Na szczęście ktoś zauważył podejrzane zachowanie młodego mężczyzny i przestrzegli właścicielkę. – Dlatego tak ważne jest, aby „pilnować” swojego drinka podczas imprezy. Kiedy od-

chodzimy od stolika, można poprosić o to ludzi ze swojego towarzystwa – podpowiada Ewa. „Pigulka gwałtu” to proszek albo bezbarwny płyn, praktycznie niewyczuwalny. Sprawca niekoniecznie



Jadwiga Warchoń, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, koordynatorka projektu „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta, pomysłodawczyni sanockiego partyworkingu:

– Mam sześciu partyworkerów, którzy dyżurują w dwóch zespołach. Są to osoby, które odpowiedziały na nasze ogłoszenie i wyraziły chęć udziału w projekcie. Zostały przeszkolone w Warszawie i ruszyły do akcji. Dyżurują w sanockich klubach i dyskotekach, z którymi miasto podpisało porozumienie. Z docierających do nas sygnałów wynika, że partyworking dobrze się przyjął. Obecnie, mimo że projekt „Bezpieczniej dla mnie i dla miasta” już się zakończył, kontynuujemy akcję w ramach profilaktyki narkotykowej.

musi mieć na celu gwałt; czasem chodzi po prostu o okradzenie upatrzonej ofiary. – Jeśli po wypiciu jednego piwa ktoś poczuje się nagle mocno pijany, koniecznie trzeba powiedzieć o tym znajomym albo barmanowi. Warto też zrobić drink-test – dopowiada Elżbieta.

To ma sens

W pamięci utkwiła im rozmowa z chłopakiem, który zaczął zastanawiać się nad swoim pić. Prawdopodobnie miał w najbliższej rodzinie kogoś uzależnionego i bał się, że sam też wpadnie w nałóg. A że studiuje w Krakowie, okazji do imprez nie brakuje. Z jednej strony nie chce wypaść z towarzystwa, a drugiej zapala mu się czerwona lampka. – Chce pić w taki sposób, aby się nie uzależnić. Wyjaśniliśmy mu, że ważny jest powód picia, częstotliwość, ilość wypijanego alkoholu. Warto też wypełnić kwestionariusz sprawdzający, czy nasze picie jest bezpieczne – relacjonuje Emilia. Chłopak wziął od niej adres e-mailowy. Może odezwie się jeszcze? Inny nastolatek pytał, gdzie może zrobić bezpłatne testy na obecność wirusa HIV. Wziął ulotkę „Nie baw się swoim życiem”...

– Nie jesteśmy „misjonarkami”. Praca partyworkera jest dla nas kolejnym doświadczeniem życiowym i zawodowym. Uważamy jednak, że to świetny pomysł, mający sens. Warto go realizować, gdyż stawką jest bezpieczeństwo, a nawet życie młodych ludzi.

Cieszymy się, że możemy komuś pomóc – podsumowują nasze rozmówczynie. Przed nimi jeszcze dwie godziny dyżuru, do dwudziestej czwartej. Za tydzień będzie można spotkać je w „Cacao”.

Orkiestra zagrała za 70 tysięcy

FINAL BIESZCZADZKI XXII WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. Działo się jak zawsze – wolontariusze, koncerty i masa dodatkowych atrakcji. Jeżeli chodzi o dochód, to od czasu reaktywacji imprezy w Sanoku trwa tendencja spadkowa, ale blisko 70 tysięcy złotych to wciąż bardzo dobry wynik. Pieniądze przeznaczone będą na zakup sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ

bb@fr.pl

Orkiestrowe szaleństwo zaczęły się już we środę, od Balu przebierańców w „Górniku”. Dwa dni później w Młodzieżowym Domu Kultury zjawiała się delegacja Zakładu Karnego w Łupkowie, jak zwykle przywożąc na licytację wyroby rękodzielnicze, wykonane przez więźniów. – Z orkiestrą gramy od jej początku, więc i w tym roku nie mogło nas zabraknąć – mówił major Henryk Antoniewicz, przekazując dary na ręce Łukasza Zakrzewskiego, szefa sztabu WOŚP. Wieczorem wolontariuszki pojawiły się na meczu hokejowym w hali „Arena”, a w Klubie Muzycznym „Rudera” odbyło się koncert „Rockowe Światelko do Nieba”, podczas

którego zagrały zespoły: „The Reason” z Leska, „Ciryam” z Krosna i sanocki „Kretes”. Sobota z orkiestrą stała pod znakiem Maratonu Zumby w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie w rytm muzyki przywożąc na licytację wyroby rękodzielnicze, wykonane przez więźniów – Z orkiestrą gramy od jej początku, więc i w tym roku nie mogło nas zabraknąć – mówił major Henryk Antoniewicz, przekazując dary na ręce Łukasza Zakrzewskiego, szefa sztabu WOŚP. Wieczorem wolontariuszki pojawiły się na meczu hokejowym w hali „Arena”, a w Klubie Muzycznym „Rudera” odbyło się koncert „Rockowe Światelko do Nieba”, podczas

tradycyjnym elementem sanockiej WOŚP stał się „Bieg po zdrowie”, tym razem zorganizowany w skansenie. Po jego zakończeniu, niejako wczuwając się w klimat nadchodzących igrzysk

w Soczi, blisko setka uczestników ruszyła w kierunku centrum miasta, niczym olimpijski znicz niosąc światelko do nieba. A gdy dobiegli do Rynku, orkiestra zaczęła grać na całego. Najpierw z Sanockim Chórem Kameralnym pod dyrek-

cją Elżbiety Przystasz, potem solistkami grupy „Cassiopeia”, zespołami „The Handrails” z I Liceum Ogólnokształcącego i „Number One” z Zespołu Szkół nr 1, a na koniec z gwiazdami imprezy – grupami „My Bike” i „Baciary”.

Ta pierwsza, tworzona przez byłych członków „Pectusa”, na czele z sanockim gitarzystą Damianem Kuraszem, dała koncert tyleż krótki, co treściwy, grając utwory ze swojej debiutanckiej płyty. „My Bike” rozpoczęli kapitalnym utworem „Tym jesteście dla mnie”, a zakończyli świąteczną piosenką „Ten jeden dzień”, którą razem z muzykami wykonały „Souliki”. Na koniec, gdy na Rynku bawiło się już kilka tysięcy osób, sceną zawładnęły „Baciary”, grające góralską muzykę na biesiadno-rockową nutę. I trzeba przyznać, że takie dźwięki nieźle potrafiły rozgrzać sanocką publiczność w chłodny, niedzielny wieczór.

Oczywiście koncertom towarzyszyły różne atrakcje. Na Placu św. Jana czynne były: stacja krótkofalarska, nawiązująca łączności z całym światem, a także namiot „Strefy Ruchu”, w którym trwały pokazy fitness. Zwolennicy innej aktywności fizycznej mogli spróbować sił na tyrolce i ścianie wspinaczkowej. Nie zabrakło pokazów służb mundurowych, z obowiązkowym rozcinaniem samochodu. Były też orkiestrowe licytacje, szko-

da tylko, że w momencie, gdy Rynek świecił jeszcze pustkami. Czy nie lepszym pomysłem byłoby zaproszenie zainteresowanych np. do starego ratusza, gdzie mogliby w spokoju powalczyc o upatrzone fanty? – Zostalo nam jeszcze trochę rzeczy z licytacji, będziemy chcieli wystawić je na aukcję w Allegro – podkreśliła Daria Jelinek, wiceszefowa sztabu.

I moment kulminacyjny bieszczadzkiego finału – godzina 20, tradycyjne „Światelko do nieba”, a po nim pokaz sztucznych ogni. W tym momencie wiele osób obecnych na Rynku wznosiło ku niebu splecione ręce, tworząc jedną wielką „wospową” rodzinę. W niejednym oku zakręciła się łza...

– Na dziś mamy prawie 70 tysięcy złotych, ale kwota ta na pewno wzrośnie, bo nie podliczyliśmy jeszcze innych walut oraz przedmiotów wartościowych. Ostateczny bilans naszego finału będzie znany w ciągu tygodnia. Imprezę można uznać za udaną, także dlatego, że podczas koncertu „Baciary” Rynek dosłownie pękał w szwach. Zdaniem zabezpieczających imprezę policjantów, takich tłumów podczas sanockich finałów WOŚP chyba jeszcze nie było – mówił Łukasz Zakrzewski, obiecując w następnym numerze poinformować o ostatecznym wyniku zbiórki.



Podczas koncertu „Baciary” na Rynku bawiło się kilka tysięcy osób.

Najbardziejziej mnie wkurza reklama szmaciana

Z artystą plastykiem PIOTREM KOLANO, który bardzo przejmuję się estetyką swojego miasta, rozmawia Marian Struś*

Inwazja reklam, ciągle zmiany szyldów i wielkie tempo, w jakim żyjemy, to wszystko nie służy trosce o czystość, estetykę i wygląd naszych ulic, domów i ogrodów. Nieprawdaż?

– Na pewno nie, ale w tym samym czasie, gdy wracamy z wakacji spędzonych za granicą, mówimy: jak tam pięknie, jak czysto, jak wszędzie jest zadbane.

*** To dlaczego nie dążymy do tego, aby i u nas tak było?**

– Bo cały czas pokutuje w nas przekonanie, że to specjalne służby miasta, czy powiatu są za to odpowiedzialne.

*** Ale przynajmniej pan, że i u nas coś się zmienia, zwłaszcza wokół posesji prywatnych...**

– Byłbym nieuczciwy, mówiąc że nie. Dotyczy to szczególnie małych miast i miasteczek, a także wsi. Kiedyś nie przywiązywano do tego wagi, bądź też nie chiano odkrywać się przed fiskusem ze swoim bogactwem. Teraz przeciwnie, właściciele chcą imponować i błyszczeć. Często tylko po to, żeby sąsiedzi przyszłowiowi gul wyskoczył ale także z wewnętrznej potrzeby estetyzacji własnego otoczenia. A że jest to zaraźliwe, żyjemy w coraz piękniejszym otoczeniu i zaczynamy odczuwać przyjemność z tego powodu.

*** Gorzej jest w mieście. Nie przeszkadza nam obrośnięty trawnikiem zarzewiały, walący się płot, ani pokryta kurzem witryna sklepowa, czy też wiszący tygodniami postrzępiony baner. Dlaczego?**

– Bo jeszcze nie wszyscy uświadamiamy sobie, że przede wszystkim my sami mamy wpływ na wygląd naszego otoczenia. Bo zdecydowana większość banerów, które ja nazywam reklamą szmacianą, zawieszanych jest bez niczyjej zgody, często zagrażając bezpieczeństwu przechodniom niewłaściwym sposobem zamontowania, bo straszące pstrokacizną szyldy wykonane bez pomysłu, byle jak i z tandetnych materiałów przybite są na czyichś domach przez ich najemców, bo wygląd witryny sklepowej, będącej

czyją wizytówką, zależy wyłącznie od właściciela sklepu, który nie docenia możliwości informowania potencjalnego klienta poprzez właściwą ekspozycję towaru w tejże witrynie.

*** Wiszące szmaty, informujące o czymś, bądź reklamujące coś, rzeczywiście wyglądają żalostnie...**

– Czasem mam ochotę sfotografować je i wysłać do firm, które są na nich reklamowane, z komentarzem: tak w Sanoku jesteście (anty)reklamowani! Problemem jest również „długowieczność” takich elementów. Wiszą dopóki nie wpadną w ręce wandal lub nie „wylopoczą się na wietrze”, jak to bywa w przypadku banerów wieszanych nad ulicami. A przecież powinny być traktowane jako chwilowa informacja wizualna mówiąca o mającym nastąpić wydarzeniu, po czym następnego dnia zdemontowana.

*** Dziś hasło: „własność prywatna” wydaje się być najskuteczniejszą ochroną przed czyimś dyktatem, czy interwencją w sprawach estetyczno-porządkowych. W tych miejscach panuje wyjątkowa wolna amerykanka, w myśl powiedzenia: „wolność Tomku w swoim domku”. Czy rzeczywiście tak być musi?**

– To nieprawda! Bezkaźni czują się zazwyczaj najemcy lokali w budynkach prywatnych, a dzieje się tak, gdyż ich właściciele nie reagują na to, co oni robią. I w tym właśnie tkwi problem. A przecież oni powinni być świadomi tego, iż mają największy wpływ na to, żeby ich budynek był ładny, a jego otoczenie zadbane. Powinni więc reagować na przypadki, gdy najemcy postępują inaczej. Bo przecież wysokość czynszu najmu powierzchni użytkowej czy reklamowej jest taka sama dla elementów estetycznych jak i tandetnych a jestem przekonany, że każdy z nas chciałby żyć w otoczeniu piękna a nie brzydoty. I wystarczy zdać sobie sprawę z tego, że wybór należy do nas.

*** Podkreślić trzeba, że prywatne budynki mieszczą się w tak zwa-**

nej wspólnej przestrzeni np. na Rynku, na deptaku, w zabytkowym centrum itp. Ich właściciele muszą zrozumieć, że utrzymanie czystości, estetyki, dostosowanie się do otoczenia, jest ich niejako obowiązkiem...

– Słuszne rozumowanie. Idealną sytuacją byłoby, żeby ci właściciele też mieli tego świadomość. Bo przecież tzw. „święta” własność prywatna to budynek, jego wnętrza i funkcje. Natomiast w przestrzeni wspólnej jest elewacja, witryny, szyldy, reklamy, ogrodzenie, klomb i różnoraka zieleń, które w tym samym stopniu służą właścicielowi jak i współmieszkańcom czy turystom.

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

*

Ale grzechy popełniane w tym zakresie dotyczą nie tylko właścicieli prywatnych budynków i ich otoczenia...

– Oczywiście. Są to także budynki komunalne, czy obiekty użyteczności publicznej, zarządzane przez miasto, czy powiat. Oto jeden z przykładów: ogrodzenie otaczające teren Gimnazjum nr 2. Stare, poگیęte, skorodowane, posadowione na rozsypującej się podmurówce z kamienia. W dodatku całe upstrzone reklamą szmacianą. A mogłoby być prawdziwą ozdobą. Dziwię się, że nikogo to nie razi. Wystarczyłoby je odczyścić, uzupełnić brakujące elementy, pomalować i mamy piękny detal architektoniczny, na którym można się wzorować pro-

jektując małą architekturę czy etaż pod szyld lub reklamę. Dzięki takim działaniom zachowamy charakter małego, uroczego miasteczka „skrojonego na miarę człowieka” nie za wysokie, nie zbyt rozległe, w otoczeniu wzgórz z przepływającą czystą rzeką. No raj na ziemi!

*** Jak – pana zdaniem – prezentują się witryny sanockich sklepów?**

– Ogólnie rzecz biorąc, fatalnie.

A powinien y przy ciągać

– Ten pomysł już się pojawił w trakcie rozmów z Burmistrzem na temat uatrakcyjnienia Świątowego Zjazdu Sanoczan ale być może to właśnie „Tygodnik Sanocki” okazałby się odpowiednim organizatorem i koordynatorem konkursu. To też jest metoda, aby osiągnąć jakiś efekt, a przy tym zarażić innych. Marzy mi się, żeby te witryny zmieniały się w zależności od pory roku, od oferty handlowej, jaką dany sklep prezentuje, aby były piękne, estetyczne. Kiedyś duże firmy handlowe jak np. PSS, czy WPHW zatrudniały plastyków, którzy pracowali nad wystrojem witryn swoich sklepów. Dziś to brzmi jak jakaś bajka, ale tak było!

*** W ostatnim numerze „TS” zamieściliśmy apel Burmistrza Miasta do mieszkańców, w którym prosimy ich o zwrócenie szczególnej uwagi na estetykę miejsc swojego zamieszkania w związku ze Świątowym Zjazdem Sanoczan, który odbędzie się w czerwcu br. Dobry pomysł?**

– Każdy pomysł jest dobry, jeśli prowadzi do uczynienia naszego miasta piękniejszym. Im więcej będzie takich inicjatyw, tym szybciej dojdziemy do piękna. Zaręczam panu, że zdecydowana większość ludzi lepiej się czuje w uporządkowanej, estetycznej przestrzeni, niż w balaganie.

*** Może by w takim razie zorganizować konkurs na najpiękniejszą witrynę sklepową? Moglibyśmy być nawet jego inicjatorem...**

– Ten pomysł już się pojawił w trakcie rozmów z Burmistrzem na temat uatrakcyjnienia Świątowego Zjazdu Sanoczan ale być może to właśnie „Tygodnik Sanocki” okazałby się odpowiednim organizatorem i koordynatorem konkursu. To też jest metoda, aby osiągnąć jakiś efekt, a przy tym zarażić innych. Marzy mi się, żeby te witryny zmieniały się w zależności od pory roku, od oferty handlowej, jaką dany sklep prezentuje, aby były piękne, estetyczne. Kiedyś duże firmy handlowe jak np. PSS, czy WPHW zatrudniały plastyków, którzy pracowali nad wystrojem witryn swoich sklepów. Dziś to brzmi jak jakaś bajka, ale tak było!

*** Proponuję wkroczyć na jeszcze jedno wstydlive podwórko pod nazwą: szyldy. Co pan powie w tym temacie?**

– Mówiąc językiem młodzieżowym: masakra. Co gorsze, jest to kamyczek do ogródka nie tylko tych, o których one informują, ale także ich wykonawców. Obawiam się, że plastycy za bardzo ulegają zleceniodawcom. A przecież forma

szylków powinna uwzględniać zarówno charakter działalności danej firmy, jak też miejsce na które mają one trafić. Winny być oparte na ciekawych pomysłach, dobrze zaprojektowane, nie powinny kolidować z charakterem budynku, jak i jego kolorystyką. Przecież mamy w tej chwili do dyspozycji dobre materiały plastyczne i oświetleniowe więc po prostu wykorzystajmy możliwości. Nie mówię już o tym, że nie powinny być przybite gwoździami do drzwi, czy elewacji - sposób zamontowania również należy zaprojektować.

*** W ostatnim numerze „TS” zamieściliśmy apel Burmistrza Miasta do mieszkańców, w którym prosimy ich o zwrócenie szczególnej uwagi na estetykę miejsc swojego zamieszkania w związku ze Świątowym Zjazdem Sanoczan, który odbędzie się w czerwcu br. Dobry pomysł?**

– Każdy pomysł jest dobry, jeśli prowadzi do uczynienia naszego miasta piękniejszym. Im więcej będzie takich inicjatyw, tym szybciej dojdziemy do piękna. Zaręczam panu, że zdecydowana większość ludzi lepiej się czuje w uporządkowanej, estetycznej przestrzeni, niż w balaganie.

*** Może by w takim razie zorganizować konkurs na najpiękniejszą witrynę sklepową? Moglibyśmy być nawet jego inicjatorem...**

– Ten pomysł już się pojawił w trakcie rozmów z Burmistrzem na temat uatrakcyjnienia Świątowego Zjazdu Sanoczan ale być może to właśnie „Tygodnik Sanocki” okazałby się odpowiednim organizatorem i koordynatorem konkursu. To też jest metoda, aby osiągnąć jakiś efekt, a przy tym zarażić innych. Marzy mi się, żeby te witryny zmieniały się w zależności od pory roku, od oferty handlowej, jaką dany sklep prezentuje, aby były piękne, estetyczne. Kiedyś duże firmy handlowe jak np. PSS, czy WPHW zatrudniały plastyków, którzy pracowali nad wystrojem witryn swoich sklepów. Dziś to brzmi jak jakaś bajka, ale tak było!

*** Współpracuje pan z Urzędem Miasta, na hasło: „Świątowy Zjazd Sanoczan” przystąpił pan do komisji estetyki miasta. Czym będzie się ona zajmować?**

– Cel jest szczytny: zadbać, aby na przyjęcie zjazdowych gości Sanok był jak najpiękniejszy. Na początek będziemy chcieli wskazać miejsca, które są najbardziej wstydlive i wymagają uporządkowania. Oczywiście, mamy świadomość, że do czerwca nie zmienimy wszystkich szpecących elewacji budynków, ale na pewno wskażemy te, które bezwzględnie powinny być poprawione. Potem będziemy starali się pomagać tym, którzy podejmą wysiłek poprawy estetyki. Jednym będziemy chcieli podpowiedzieć jak to należy zrobić, innym proponujemy wykonanie projektu np. kolorystyki elewacji, którą zdecydowani będą wykonać. Po prostu, wszystkim zainteresowanym będziemy chcieli być pomocni.

*** Czy nie prościej i skuteczniej byłoby skorzystać z usług Straży Miejskiej, która wspólnie z Wami dokonałaby wizji lokalnej i wręczyła „brudasom” nakazy usunięcia wstydlivych elementów i uporządkowania swoich posesji?**

– Jestem zwolennikiem nieco innej strategii. Uważam, że najpierw trzeba apelować, prosić, przekonywać, a dopiero później sięgać po nakazy i restrykcje. Świątowy Zjazd Sanoczan jest znakomitym pretekstem, aby wytworzyć klimat troski o wygląd naszego miasta. Jest to czas, w który można będzie zdefiniować problemy dotyczące estetyki naszego otoczenia, opisać je poprzez media, korespondencję, spotkania, rozmowy, tak aby Sanoczanie zechcieli wziąć udział w przygotowaniach do zjazdu, a być może przejdzie to w ciągłą współpracę mieszkańców i lokalnych władz przy estetyzacji naszej Małej Ojczyzny. Niech goście, którzy przyjadą ze świata zobaczą swoje rodzinne miasto pięknym i zadbanym. Wykorzystam każdą nadarzącą się okazję aby „mój” Sanok był coraz piękniejszy.

Piwo z Ursa Maior w Intermarche

10 stycznia 2014 roku bieszczadzka Wytwórnia Piwa Ursa Maior zadebiutowała w Intermarche w Sanoku. Na smakoszy dobrego, niepasteryzowanego i nieutralanego piwa czeka tam pięć rodzajów tego napoju.

Są to głównie piwa typu „ale” – od Słiekiego blond ale „cascade”, poprzez delikatne ciemne piwo pszeniczne „dobra karma”, gorzyczne, bursztynowe ale „ursa z poloniny”, wędzone brązowe ale „deszcz w Cisnej”, aż po przebój obecnego sezonu – złote ale „śnieg na Beniowej”. Reprezentują one różnorodne style piwne i zostały przygotowane wedle receptur opracowanych przez dr inż. Agnieszkę Łopatę, najlepszego piwowara domowego 2012 roku w Polsce, zdobywczyńnię wielu nagród piwowarskich. Cechują się bardzo wyraźnymi chmielowymi aromatami, są niepasteryzowane i nie są utrwalane.



Decyzja o zawiązaniu współpracy z Intermarche była podyktowana chęcią zapewnienia łatwej dostępności naszych piw dla mieszkańców Sanoka i okolic.

Ważne jest, że piwa są sprzedawane w optymalnych warunkach i w takiej postaci trafiają do klientów – powiedział Andrzej Czech, wiceprezes spółki będącej właścicielem bieszczadzkiej wytwórni piwa.

Piwa regularnie dowozi specjalnie oznakowany pojazd o wdzięcznej nazwie „Kursator”, wybranej przez internautów

z całego kraju. Jego kolorystyka nawiązuje do etykiet bieszczadzkiej wytwórni piwa i zwierząt karpackich.

Serdecznie zapraszamy do śledzenia nowości przez stronę <http://ursamaior.pl>, profil facebook www.facebook.com/centrumursamaior i przez twitter: @andrzejursa. S

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Człowiek odchodzi, pamięć zostaje

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Kazimierzy Kucharskiej

ukochanej Mamy naszej Koleżanki.

Aniu,

łączymy się z Tobą w bólu.



Przyjaciele z Centrum

Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku

Podziękowanie

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze naszej Mamy

Kazimierzy Kucharskiej

i przyczynili się do uświetnienia uroczystości pogrzebowych, składamy szczerze i z serca płynące podziękowania. Wyrażamy też wdzięczność za wsparcie, słowa otuchy i modlitwę w czasie Jej walki z chorobą.

Niech Wam Bóg wynagrodzi dobrem.

Rodzina

Makulatura – trzy opcje

**Infotmator
miejski**

W SPGK nie ma już punktu skupu makulatury – surowiec jest odbierany za darmo. Makulaturę można sprzedać tylko w punktach prywatnych, na przykład w Zagórzcu, albo oddać na... cel charytatywny, dzięki czemu w Sudanie Południowym zostanie wybudowana studnia głębinowa będąca darem od sanoczan.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Pan Artur zawiózł do Gminnego Punktu Zbiórki Odpadów Segregowanych w SPGK sporą ilość makulatury – zajmowała cały tył i bagażnik samochodu osobowego. Był tam m.in. rocznik ogólnopolskiej gazety codziennej, papiery, stare kalendarze, zeszyty, itp. Toteż wielkie było jego zdumienie, gdy usłyszał, że za zdany surowiec nie otrzyma ani grosza. – W poprzednich latach dostawało się pieniądze albo przynajmniej ręczniki i papier toaletowy – nie kryje rozczarowania sanoczanin.

SPGK nie płaci już za makulaturę, gdyż został zlikwidowany funkcjonujący wcześniej punkt skupu, w wyniku wejścia w życie nowej „ustawy śmieciowej”. – Na mocy ustawy wszystkie odpady należą do gminy. Mieszkańcy płacą podatek, mając w zamian zagwarantowany odbiór śmieci – wyjaśnia Andrzej Krzysik, wiceprezes Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, które jest operatorem należącego do miasta Gminnego Punktu Zbiórki Odpadów Segregowanych.

Jeśli ktoś segreguje odpady, oddając m.in. makulaturę, płaci za odbiór śmieci niższą stawkę (10 zł od osoby). Z kolei ktoś, kto nie segreguje, może wrzucić do kosza wszystko, łącznie ze wspomnianą makulaturą. – Wszystkie śmieci są w „systemie” i SPGK nie może ich skupować, prowadząc na przykład obrót makulaturą – zauważa Andrzej Krzysik. Mieszkaniec, który segreguje śmieci, w pewnym sensie

Albo do skupu...

Z możliwości tej korzysta wielu przedsiębiorców, szczególnie tych, którzy dysponują dużą ilością opakowań. Właściciel jednej z firm

Na pytanie, czy biznes jest opłacalny, pan Wróbel odpowiada: – Wszystko zależy od kosztów i filozofii. Kokosów nie ma, ale na chleb jest.

...albo na budowę studni w Sudanie

Co ma zrobić ktoś, kto nie segreguje śmieci, a po generalnych porządkach w domu ma stos starych czasopism, niepo-



Oddać za darmo czy sprzedać? A może przekazać na cel charytatywny? Mieszkańcy Przeworska i okolic wybudowali za surowce wtórne studnię głębinową dla mieszkańców Afryki.

popelniliby oszustwo, sprzedając makulaturę, gdyż „zrobiłby biznes” dwa razy. – Raz, mając obniżone stawki za odbiór, a dwa, dostając pieniądze za makulaturę – tłumaczy obrazowo nasz rozmówca.

Na podstawie uchwalonego przez Radę Miasta regulaminu, również firmy włączone są w system odbioru odpadów. Oznacza to, że przedsiębiorcy muszą złożyć deklarację – czy segregują śmieci, czy też nie – i przekazywać odpady zmieszane firmie zajmującej się odbiorem śmieci, a wysegregowane odwozić do Gminnego Punktu Zbiórki Odpadów Segregowanych. Wyjątkiem są tzw. odpady opakowaniowe, czyli kartony, które mogą być odstawiane do punktów sprzedaży makulatury.

produkcyjnych, z którym rozmawialiśmy, uzyskuje rocznie ze sprzedaży surowców wtórnych nawet... kilka tysięcy złotych! Gdyby przekazywał je gminie, nie tylko nie zarabiałby, ale płaciłby też horrendalne rachunki za odbiór.

W pobliżu Sanoka skupem surowców zajmuje się np. Obwoźny Punkt Skupu Sprzedaży Surowców Wtórnych w Zagórzcu. – Mamy klientów z terenu gminy, a także z okolicy, w tym z Sanoka – mówi Andrzej Wróbel, współwłaściciel. Firma działa na rynku od 24 lat; makulaturę skupuje od czterech-pięciu. Aktualnie stawka za kilogram papieru (gazety, książki) wynosi 15 groszy, a za karton 20. Przy większych ilościach firma podstawia kontener i zapewnia transport.

trzebnych książek, opakowań po zakupach internetowych, które nie mieszczą się w kontenerze?

Na pewno może zawiązać makulaturę do Gminnego Punktu Odpadów Segregowanych i oddać ją za darmo. Druga opcja jest taka, że odwozi surowiec do punktu skupu i sprzedaje.

W Sanoku jest także trzecia możliwość: przekazanie makulatury do parafii na Posadzie, która bierze udział w ogólnopolskiej akcji „Ma-

kulatura na misję”. Jej organizatorami są: Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich i tygodnik „Niedziela”, a celem wybudowanie studni głębinowych w Południowym Sudanie, jednym z najbiedniejszych państw Afryki, wyniszczonym wojną i lokalnymi konfliktami. Koszt budowy jednej studni wynosi 45 tys. zł.

Niedawno „Nowiny” podały, że studnię taką – właśnie za surowce wtórne! – wybudowali w Sudanie Południowym mieszkańcy Przeworska i okolic. W akcję włączyły się parafie, szkoły, przedszkola, instytucje, sąsiednie gminy i powiaty. Studni nadano imię św. Andrzeja Boboli; na tabliczce informacyjnej umieszczono także nazwę „Przeworsk”. Budowa studni w rejonie Kajo - Keji ruszyła kilka miesięcy temu, a uroczyste otwarto ją na początku listopada 2013 roku.

Parafia na Posadzie bierze udział w akcji od dwóch lat. – Mamy ponad 20 tys. zł – informuje proboszcz ks. Piotr Buk. Zbiórka zbliża się więc do półmetka. – Jeśli dzięki pomocy i ofiarności ludzi zbierzemy wymaganą kwotę, ufundujemy mieszkańcom Sudanu Południowego bezcenny dar, jakim jest studnia głębinowa i czysta woda. Jest pomysł, aby nadać jej nazwę „Sanok”, podkreślając w ten sposób, że to dar od sanoczan i naszej społeczności – zdradza ks. Buk.

Makulatura zbierana jest w każdy pierwszy poniedziałek i wtorek każdego miesiąca. Surowiec można składać w kontenerach ustawionych przed wjazdem na plebanie od strony garaży.

Od autorki: Wszystko wskazuje na to, że kiedy system ustabilizuje się i uszczelnia, akcje opisane powyżej będą niemożliwe. Rację stracą także punkty skupu makulatury. Unia Europejska i przepisy zmierzają do tego, aby objąć kontrolę nad wszystkimi śmieciami. Nic nie może znaleźć się poza systemem, a gminy będą musiały wykazać się odpowiednimi wskaźnikami. Z jednej strony to logiczne i racjonalne, a z drugiej przerażające. Każdy aspekt naszego życia zaczyna być poddawany kontroli i podporządkowany przepisom. Również „nasze śmieci”, które wcale nie są nasze.

Śladem naszych publikacji

Nie święci garnki lepią. Brawo!

Panie redaktorze, z wielką uwagą wczytałem się w treść artykułu w pierwszym po Nowym Roku numerze „Tygodnika...”. Zauważyłem zmianę spojrzenia na ten problem ze strony redakcji. Jest to dla mnie dowód na utrwalenie się zaproponowanego przeze mnie rozwiązania, tak często krytykowanego z różnych pozycji. Pozostaje mi tylko powiedzieć dziękuję za zauważenie, że problem był, ale został rozwiązany z pozycji zwykłego radnego dzielnicy.



swoją kasę na realizację. Nie wydał, ale też i mi nikt nie podziękował w taki sposób, jak to miało miejsce na łamach Waszej gazety. Mam po latach sporo satysfakcji z tego powodu. Czasem poza oficjalnym zarządzaniem udaje się sanoczanom coś wymyśleć. Nikt nie ma patentu na nieomyślność.

**Pozdrawiam
Jan Wydrzyński**

Od redakcji: Na przestrzeni lat „TS” wielokrotnie publikował Pańskie przemyślenia, podpowiedzi i opinie, zwłaszcza dotyczące rozwiązań (czytaj: usprawnień) komunikacyjnych. Czyniąc to, dawaliśmy czytelnym sygnał, że warto się rozważyć. Potwierdzeniem były przypadki, że podmioty, w których gestii leżało ich rozwiązywanie, wprowadzały je w życie. Uznaliśmy, że już sam ten fakt jest dla Pana satysfakcją i to tą największą. Nie przyszło nam do głowy, żeby spieszyć ze specjalnymi podkiewaniami na łamach pisma. Ale jeśli takie jest zapotrzebowanie, spróbujemy to rozważyć.

PS. Tytuł pochodzi od redakcji.

Parasolka wystrzeliła jak pershing

Pewna sanoczanica przeżyła szok, rozkładając automatyczną parasolkę – parasolka wystrzeliła jej z rąk jak preshing i poleciała w stronę szafy z lustrzanymi drzwiami, przy których stał jej czteroletni synek.

Na szczęście upadła obok, nie czyniąc dziecku krzywdy. – Na moment dosłownie zamarłam – opowiada kobieta. Parasolka mogła przecieć „strzelić” maluchowi w twarz albo uderzyć w ogromne lustrzane drzwi. – Stałam jak głupia z pustą ręką. Pierwszy raz coś takiego mi się wydarzyło – relacjonuje.

Parasolkę kupiła u progu zimy w drogerii Rossmann, skuszona promocyjną ceną (około 20 zł). – Miałam wcześniej identyczną i dobrze mi służyła. Pomyślałam, że kupię sobie jeszcze jedną na zapas, na wypadek, gdybym zgubiła starą – wyjaśnia.

Pierwszy raz użyła jej w miniony piątek. – Rano zaczęło padać, a musiałam jeszcze odwieźć syna do przedszkola. Samochód stał pod domem, więc postanowiłam rozłożyć parasolkę w holu, bo lało jak z cebra. I wtedy właśnie „wystrzeliła” – opowiada. Ponieważ jednak starą zostawiła w pracy, stwierdziła, że podejmie drugą próbę na zewnątrz. – Nie dość, że nie dało się jej rozłożyć, to jeszcze rozleciała się cały uchwytrzącki – bulwersuje się kobieta.

Sklep zachował się jak należało

Postanowiła zgłosić sprawę kierownictwu Rossmanna. – Pomyślałam, że może dostali jakąś feralną partię i równie nieprzyjemna, a nawet tragiczna, przygoda może spotkać inne osoby – tłumaczy.

Sympatyczna pani kierownik przeprosiła za zaistniałą sytuację. Z jej wyjaśnień wynikało, że to prawdopodobnie pojedynczy przypadek; parasolek sprzedaje się bardzo dużo, a reklamacje zdarzają się sporadycznie. Zaproponowała też zwrot pieniędzy albo wymianę towaru. – Byłam zaskoczona, bo nie miałam paragonu, a poza tym nie liczyłam na żadną rekompensatę – relacjonuje kobieta.

Odbierając nową parasolkę poprosiła, aby wcześniej ją rozłożyć. Tym razem działała jak należy. – Morał z tej historii taki, że każdą kupowaną rzecz trzeba sprawdzić na miejscu. Obojętnie czy jest to parasolka za 20 zł czy sprzęt elektroniczny za 2 tysiące – konkluduje sanoczanica. W ubiegłym roku „Tygodnik” opisywał historię Czytelniczki, która nabyła w sklepie Media Expert zepsutą i nielegalną konsolę PlayStation. Gdyby sprawdziła ją na miejscu, oszczędziłaby sobie mnóstwo czasu, zdrowia i nerwów.

Jolanta Ziobro

Warto zwrócić uwagę, że „niepotrzebnie wydano przed laty” z budżetu miasta sporo pieniędzy na wykonanie dokumentacji ze światłami na tym skrzyżowaniu. Mój pomysł miał na celu ZAOSZCZĘ-

DZENIE SPOREJ KWOTY. Jak przeczytałem w „Tygodniku” przed laty wywiad z byłym już z-cą burmistrza, to włos mi się zjeżył, kiedy mówił, że miasto przekazało starostwu pełną dokumentację, a ten ma wydać

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt., 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon.- 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,

– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSIR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek

• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 72,70 m² (II piętro), 4 pokoje, loggia, Wójtostwo, tel. 663-77-02-43.
- ★ Mieszkanie 62,47 m², przy ul. Wolnej, Posada, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 55 m², zabudowane, w centrum miasta, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,40 m², częściowo umeblowane, przy ul. Robotniczej, tel. 666-73-74-03.
- ★ Dom drewniany do zamieszkania od zaraz, z ogrodem ok. 22 a, w Trepczy, tel. 501-37-05-66.
- ★ Lub wynajmę budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych

- wszystkie zezwolenia, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni lub hali do produkcji cateringowej z domem weselnym, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
 - ★ Garaż murowany w segmencie, ul. Kościelna, Posada, własność notarialna, cena 25.000 zł, tel. 602-76-04-18.
 - ★ Działki budowlane, uzbrojone, w Sanoku-Olchowcach, przy ul. Wł. Łokietka, tel. 668-49-37-50.
 - ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.
 - ★ Działkę rekreacyjną ok. 32 a, woda pod własnym ciśnieniem, w Zwierzyniu, tel. 501-37-05-66.
- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie 66 m², tel. 784-54-87-48.
 - ★ Pokój z używalnością kuchni dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.

- ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.
- ★ Sutereny, tel. 13-463-33-92.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 17 m², przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ **Tanio lokale biurowe 15, 17, 20 m² oraz lokal 110 m² do aranżacji pod gabinet, ul. Kamienna 2, Sanok, tel. 600-05-54-58.**
- ★ Lokal 40 m², przy ul. Cegielnianej, tel. 697-07-23-03.
- ★ Sklep 30 m², w Zagórzcu, przy „Biedronce” i placu targowym, tel. 882-52-55-53.
- ★ Lokale 28 m² i 38 m² (I piętro), w centrum, tel. 607-04-99-95.

- ★ Samochód ciężarowy DAF (2000), plandeka, tachograf, ładowność 5,5 t, tel. 606-61-71-77.
- ★ Skodę fabię kombi 1.9 SDI (2004), klimatyzacja, elektryczne szyby, komputer pokładowy, cena 10.500 zł, tel. 507-78-99-47 lub 508-33-25-80.

- ★ Tuję szmaragd, 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
- ★ Wyciąg bułgarski nieużywany, 250 kg, sprężarkę 3-stopniową i piecyk propabutan 3-zakresowy na gwarancji, tel. 697-17-88-03.

★ Doświadczoną fryzjerkę, tel. 697-58-75-05.

Poszukuję pracy

★ Podejmę się malowania pomieszczeń itp., tel. 608-89-09-68.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Chemia, elementy informatyki, język angielski – gimnazjum, szkoła średnia, przygotowanie do matury, tel. 607-58-52-12.
- ★ Matematyka, cena 20 zł, tel. 785-57-06-40.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Wełnę mineralną Knauf, gr. 100 mm – 14 m² w rolce oraz 170 mm – 8 m² w rolce, cena 75 zł, tel. 506-74-77-83.

Inne

- ★ Oddam dwa kioski w zamian za rozebranie i wywiezienie, tel. 786-26-41-84.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Anglia – zbiory, 6,31 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, www.eplc.pl, KRAZ 525.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Rover-45 (2002), tel. 514-34-99-14.

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów. tel. 600-830-854

DO WYNAJĘCIA
Przychodnia lekarska kompletna lub gabinety lekarskie Sanok, ul. Bema 1a, tel. 661-92-43-60

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery T. Czerwiński tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl (zakładka daiglob a-count)

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet tel. 506-356-210

NOWYCH FIRM
Biuro Rachunkowe Sanok, ul. K. Wielkiego 6 13-424-15-25, 666-134-750

KREDYT
NOWE KREDYTY – 20.000 zł na dewód – konsolidacja do 300.000 zł – kredyty bez zdolności kredytowej
NAJTANSZE CHWILÓWKI W MIEŚCIE
Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą, naprzeciwko przystanku MKS) tel. 13-46-430-16, 604-927-077

OFERUJEMY NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! Ok. 30 m², Stróżowska, pełne umeblowanie, cena 84 tys. zł.

OKAZJA! Centrum miasta, 31,98, po generalnym remoncie, cena 108 tys. zł.

OKAZJA! Blonie, ul. Oplotki, 81,35 m², 3 pokoje, 2 balkony, 2 piwnice, garaż, komórka, cena 219 tys. zł.

CENTRUM! ul. Stara, 51,5 m², 2 pokoje, cena 150 tys. zł.

CENTRUM! ul. Jagiellońska, 55,6 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 199 tys. zł.

WÓJTOWSTWO, ul. Jana Pawła, 61 m², 2 pokoje, po generalnym remoncie, 209 tys. zł.

WÓJTOWSTWO, ul. Cegielniana, 60,50 m², 3 pokoje, 191 tys. zł.

OLCHOWCE, ul. Wypiańskiego, 39,91 m², 2 pokoje, udział w działce, 121 tys. zł.

BŁONIE, 65 m², 5 pokoi, sauna, jakuzzi, cena 214 tys. zł.

SADOWA, 3 pokojowe z balkonem, po generalnym remoncie, 48,83 m², cena 158 tys. zł.

BARDZO NISKI CZYNSZ! ul. Jagiellońska, 37,74 m², cena 118 tys. zł.

BŁONIE, ul. Zielona, 5 pokoi, 2 piętra, nowo wyremontowane! 319 tys. zł.

STAN SUROWY, 71,30 m², nowy blok z windą i el. domofonem, cena 219 tys. zł.

Kupujący nie ponoszą dodatkowych kosztów za biuro!

GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan, tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraestate.pl

PILNIE POSZUKUJEMY NIERUCHOMOŚCI

- Kawalerka, 1 pokój
- Kawalerka, 2 pokoje
- Mieszkanie 60-65 m², Blonie
- Mieszkanie, 3 pokoje, parter, os. Wójtostwo
- Mieszkanie, 40-45 m², os. Wójtostwo
- Mieszkanie, do 40 m², os. nad Stawami
- Mieszkanie, 30-40 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie ok. 50 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie ok. 60 m², osiedle Wójtostwo
- Mieszkanie 65-75 m², osiedle Blonie/Wójtostwo
- 1 piętro, cicha okolica. Kawalerka/dla małżeństwa.
- 2-pokojowe mieszkanie do 50 m² dla młodego małżeństwa.
- Działki pod zabudowę w okolicach Sanoka 10-15 ar. do 100 tys. zł.
- Nieruchomość ekskluzywna, wynajem, 200 - 250 m². Garaż dwustanowiskowy/2-3 lata

GRE Nieruchomości – Sanok, Małgorzata Mołczan, tel.: 881-799-704, mail: malgorzata@globalraestate.pl

OKNA I DRZWI Z PVC I AL

Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy **430 zł netto**

Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe

Producent MULTI s.j. Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

PGNiG
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA w Warszawie, Karpacki Oddział Handlowy w Tarnowie informuje, że

z dniem 20 stycznia 2014 r. zmiana ulega lokalizacja Biura Obsługi Klienta w Sanoku.

Nowe Biuro Obsługi Klienta w Sanoku ma swoją siedzibę przy **ul. Sobieskiego 12** tel.: 12 687 46 05, faks 13 463 00 04.

Godziny otwarcia pozostają bez zmian
poniedziałek - piątek 8.00 - 17.00.

EFL GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

TANIA ODZIEŻ DYSKONT

Wielkie Otwarcie 17 stycznia 2014r. NOWY SKLEP LESKO ul. Piłsudskiego 48 obok dworca PKS

GODZINY OTWARCIA
pn., wt., śr., pt.: 8 - 18
Czwartek: 8 - 17
Sobota: 8 - 14

- Piątek NOWY TOWAR
- Środa przecena 50%
- Czwartek wyprzedaż po 1 zł!

Zapraszamy też do: Lesko ul. Rynek 14, Sanok ul. Jagiellońska 29, Ustrzyki Dolne, ul. Rynek 24-26

KPM SERWIS
Konrad Micianowski
Sklep motoryzacyjny atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja
- Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr

Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

„SZWAGIER - MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,

FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

GOLDGARDEN Jarosław Makos

- » zagospodarowanie terenów zieleni
- » urządzenie i pielęgnacja ogrodów
- » układanie kostki brukowej

tel. 603-760-837

„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we silny sukces – II edycja” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”

KAPITAŁ LUDZKI

Tani Armani at second hand
Sanok, ul. Kochanowskiego 25 dawny bar „Buda”

ZAPRASZAMY w każdy czwartek NOWY TOWAR

Godziny otwarcia
Prz. – Pt: 8.00 - 18.00
Sobota: 9.00 - 13.00

Tania odzież używana

OFERUJEMY MODNE UBRANIA, MODNE ODZIEŻOWE DZIECIĘCY, DAWKIP MĘSKIE, DZIEWIĘCI, DAWKIP, ODZIEŻ UNIKIOWA I SPORTOWA, W SUPER CENACH

Fizjo-Relax
GABINET FIZJOTERAPII MANUALNEJ I RUCHOWEJ

Nowość w Sanoku metoda SpiroTiger terapia i treningi reperycyjne, umów się na darmową wycieczkę!

Terapia bólów mięśni, stawów, po urazach.

Masaż, Kinesiology Taping. mgr fizjoterapii
Zniżki dla osób po 60 r. z. i inne. M. Czerwiński

www.nowoczesna-fizjoterapia-sanok.pl tel. 669-190-671

POŻYCZKI NIEBANKOWE
666 393 804, 17 871 30 74

DAIGLOB FINANCE

SPRAĆ INNE DROŻSZE POŻYCZKI
EMERGENCY RENOWACJA BEZ OGRANICZENIA WIEKI

DO 2000 ZŁ !!!
www.daiglob.pl

Rzeszów: ul. Adama Asnyka 10

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości

UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw. oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**OGRODZENIA
BRAMY BALUSTRADY**
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY. BŁIŻSZE WYKONANIE
GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE
LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULOTKI
KASETONY ŚWIETLNE
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
20 stycznia (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
23 stycznia (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radna
Teresa Lisowska
w godz. 17-18

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
17 stycznia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14
24 stycznia (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „PRZYSZŁOŚĆ”
w Sanoku przy ul. Wolnej 48, tel. 13-464-02-22
OGŁASZA
Przetarg nieograniczony na sprzedaż mieszkania dwupokojowego o pow. 36,47 m² po remoncie - parter w budynku wielorodzinnym przy ul. Wolnej 46 w Sanoku.
Cena wywoławcza 2.500 zł/m² pow. użyt.
Licytacja ustna odbędzie się w biurze spółdzielni przy ul. Wolnej 48 w dniu 31.01.2014 r. o godz. 10.
Wadium w wysokości 1.000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni nr 42 8642 0002 2001 0049 6731 0001 do dnia 30.01.2014 r. Regulamin przetargu dostępny w biurze Spółdzielni.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany
przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego

**Zapraszamy osoby zamieszkałe na terenie gminy Zarszyn,
niezatrudnione w wieku 18- 30 lat do udziału w projekcie
„Aktywnie w gminie Zarszyn!”**

Realizowanego z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Priorytet VII, Działanie 7.2, Poddziałanie 7.2.1
Celem głównym projektu jest: poprawa dostępu do zatrudnienia u co najmniej 90% z 50 osób niezatrudnionych (w tym 27 kobiet, zagrożonych wykluczeniem społecznym w wieku 18-30 lat zamieszkałych na terenie gminy Zarszyn do 31.12.2014r.

Planowane formy wsparcia:

1. Warsztaty z zakresu technik aktywnego poszukiwania pracy.
2. Kursy zawodowe:
 - pracownik administracyjno-biurowy w wymiarze 120h,
 - sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej w wymiarze 120h,
 - florysta/ florystka- bukliciarz w wymiarze 120h,
 - technolog robót wykończeniowych w wymiarze 120h,
 - magazynier z obsługą wózków widłowych w wymiarze 120h,
3. 6- miesięczne płatne staże zawodowe dla wszystkich uczestników projektu.
4. Pośrednictwo pracy dla wszystkich uczestników projektu.
5. Zatrudnienie dla co najmniej 20% uczestników projektu.

Udział w projekcie jest bezpłatny!
Uczestnicy Projektu otrzymują również stypendia, zwrot kosztów dojazdu na kursy i warsztaty oraz refundację kosztów opieki nad dzieckiem do 7 roku życia lub osobą zależną

Osoba zgłaszająca się musi spełnić łącznie następujące kryteria formalne:

- jest mieszkańcem gminy Zarszyn,
- jest w wieku aktywności zawodowej -18 - 30 lat,
- posiada status osoby bezrobotnej,
- wysokość jej miesięcznego dochodu nie przekracza kwoty kryterium dochodowego określonego w Ustawie o Pomocy Społecznej

Zainteresowanych prosimy o zapoznanie się z Regulaminem Rekrutacji oraz Regulaminem Uczestnictwa i składanie formularzy zgłoszeniowych wraz z załącznikami, które są dostępne w Biurze Projektu w siedzibie GOPS w Zarszynie, ul. Bieszczadzka 48, lub na stronie internetowej: www.gops.zarszyn.pl w zakładce „Aktywnie w gminie Zarszyn!”

TERMIN SKŁADANIA DOKUMENTÓW REKRUTACYJNYCH – 31.01.2014r. godz.15:30
Dodatkowe informacje pod nr. tel. 13 4671049 w godz. 8-15-tej

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA!

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku kontynuuje realizację rozpoczętego w 2008 r. Projektu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet: VII, Działanie: 7.1 Poddziałanie: 7.1.2 Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie. Tytuł Projektu: „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”.

Celem głównym projektu w latach 2014 - 2015 jest:

Przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego poprzez aktywizację społeczną i zawodową 60 osób niepełnosprawnych oraz 6 wychowanków pieczy zastępczej poprzez:

- ✓ podwyższenie kwalifikacji zawodowych – szkolenia, kursy zawodowe
- ✓ zdobycie wiedzy w zakresie własnych predyspozycji zawodowych – indywidualne spotkania z doradcą zawodowym
- ✓ wzrost fizycznej sprawności – turnusy rehabilitacyjne
- ✓ zwiększenie umiejętności psychospołecznych oraz podniesienie samooceny – warsztaty w formie dwudniowej sesji wyjazdowej
- ✓ zwiększenie umiejętności zawodowych – staże, praktyki zawodowe

Projekt w latach 2014 - 2015 będzie kierowany w szczególności do osób:

- ✓ niepełnosprawnych – bezrobotnych, poszukujących pracy lub zatrudnionych
- ✓ zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- ✓ korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej,
- ✓ będących w wieku aktywności zawodowej (15-64) lata
- ✓ zamieszkałych na terenie powiatu sanockiego

Rekrutacja uczestników odbywać się będzie w dwóch terminach
I termin: od 10 stycznia 2014 r. do 21 lutego 2014 r.
II termin: od 01 października 2014 r. do 31 października 2014 r.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą kontaktować się z Biurem Projektu w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ul. Jezierskiego 21
tel. 13 46-465-70; 13 46 465-80; faks: 13 46-435-93, e-mail: pcprsanok@poczta.fm.
Informacje o projekcie będą dostępne także na stronie internetowej projektu: www.pcpr-sanok.pl
Godziny pracy: poniedziałek - piątek w godz. 7:30 - 15:30

Jednocześnie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku zaprasza pracodawców do organizacji 6-miesięcznych staży dla niepełnosprawnych Uczestników Projektu w ramach projektu systemowego pn. „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”.

Planowany termin rozpoczęcia staży: **II kwartał 2014 roku.**
Wszelkie informacje o zawarciu umowy o zorganizowanie stażu można uzyskać w Biurze Projektu.
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Projekt systemowy „Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim” w ramach POKL Priorytet VII Promocja Integracji Społecznej Działanie 7.1 Rozwój i Upowszechnianie Aktywnej Integracji Poddziałanie 7.1.2 Rozwój i Upowszechnianie Aktywnej Integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

**ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PROJEKcie DLA NGO
Z TERENU POWIATU LESKIEGO**

Zapraszamy do udziału w projekcie pt. „Wspólnie na rzecz rozwoju” realizowanego w ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.
Projekt realizowany jest przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim.

Do udziału w ww. projekcie zapraszamy:

- 40 organizacji pozarządowych z siedzibą w powiecie leskim i 60 ich pracowników/członków/wolontariuszy

REKRUTACJA: styczeń – luty 2014 r.

Celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i NGO na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Oferujemy:

- szkolenia dla JST i NGO: zarządzanie strategiczne, wizerunek organizacji, specyfika projektów społecznych, animacja inicjatyw lokalnych
- doradztwo dla NGO z zakresu realizacji zadań publicznych
- udział w tworzeniu polityk publicznych i ich realizacji
- udział w pracach międzysektorowych zespołów koordynujących/zadaniowych
- udział w tworzeniu Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze projektu (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.bfe-lesko.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

Ściganie na „Błoniach”

Sporo startów łyżwiarzkich. Wykorzystując wolne weekendy w terminarzu, na torze „Błonie” rozegrano Mistrzostwa Okręgu Podkarpackiego i Zawody Noworoczne. Były też Wielobojowe Mistrzostwach Europy, podczas których formę potwierdziła wychowanka klubu, Katarzyna Bachleda-Curuś.

WMistrzostwach Okręgu obok gospodarzy startowały reprezentantki SC Koszycy i dwie zawodniczki z Holandii. Najlepszą obsadę miały rozgrywane pierwszego dnia wyścigi na 500 metrów, zwłaszcza rywalizacja chłopców (18 panczenistów). Wygrał Piotr Michalski z czasem 38,43, wyprzedzając Kamila Ziembę i Szymona Wysockiego. Wśród 15 dziewcząt najszybciej jeździła Patrycja Posadzka (48,66), a kolejne miejsca zajęły Patrycja Wojtoń i Nicole Steigenga. Nazajutrz frekwencje były nieco słabsze. Pod nieobecność czołwki z pierwszego dnia zwycięstwo odniósł Kamil Popko (44,41), za którym uplasowali się Adrian Nalepka i Szymon Zegarowicz. Zmagania dziewcząt wygrała Julia Michniowska (54,98) przed Angeliką Wojtoń i Pamelą Kuśnierz.

Zwycięzcy innych biegów: I dzień. 300 m: Marlena Niżnik, 500 m: I bieg – Patrycja Posadzka, II bieg – Klaudia Lorenc. 1000 m: I. Julia Michniowska. 1500 m: 1. Nicole Steigenga. 100 m: Przemysław Domański. 300 m: Szymon Zegarowicz. 500 m: Piotr Michalski. 1000 m: Kamil Ziemia. 1500 m: Piotr Nałęcki. 5000 m: Michalski. II dzień. 300 m: Claudia Dohanicowa. 500 m: Michniowska. 1000 m: Patrycja Wojtoń. 1500 m: Michniowska. 3000 m: Posadzka. 300 m: Zegarowicz. 500 m: Kamil Popko. 1000 m: Łukasz Załączkowski. 3000 m: Załączkowski. Podczas Zawodów Noworocznych rozegrano po dwa wyścigi na 500 m. W obydwu kategoriach za każdym razem układ czołwki był identyczny. Wśród



Sporo się ostatni dzieje na torze „Błonie”. Po Zawodach Barbórkowych rozegrano Mistrzostwa Okręgu i Zawody Noworoczne.

mężczyzn zwyciężał Maciej Biega (czasy 38,10 i 37,81) przed Michalskim i Wysockim. Rywalizację dziewcząt zdominowała Patrycja Posadzka (47,45 i 46,60), wyprzedzając Patrycję Wojtoń i Angelikę Wojtoń.

Mistrzostwa Europy rozegrano w norweskim Hamar. Bachleda-Curuś przejechała trzy z czterech dystansów. Najlepiej poszło jej na 500 m – pozycja 5. z czasem 39,59. Ponadto zajęła 9. lokatę na 3000 m i 13. na 1500 m.

Świetny start Hokejomanii

W końcu ruszyły rozgrywki II ligi z udziałem Hokejomanii. Na dobry początek były dwa zwycięstwa nad LHT Lublin w „Arenie” (choć formalnie gospodarzami byli rywale). Pierwszy pojedynek to niesamowity pościg i wygrana po karnych, w drugim 5 goli strzelił Robert Brejta.

LHT Lublin – Hokejomania Sanok 7-8 pk (4-2, 1-0, 2-5) k. 0:2
Bramki: Karnas 2 (12, 50), Wituszyński 2 (47, 58), Futryk (15), Sobkowicz (48), Rocki (52), karne: Karnas i Wituszyński.

Mecz rozpoczął się od trzęsienia ziemi, czy raczej lodu, bo już po 9 minutach ekipa LHT, wzmocniona kilkoma sanoczanami (m.in. Tomasz Demkowicz i Jerzy Hućko) prowadziła 4-0. Gdy na początku trzeciej tercji jej przewaga wzrosła do 5 bramek, chyba nikt nie wierzył w od-

wrócenie losów pojedynku. Wtedy jednak hokejomanicy postawili wszystko na jedną kartę, co dało piorunujący efekt – 5 goli w 11 minut! Remis, dogrywka bez rozstrzygnięcia, więc trzeba było strzelać karne. Trafili Piotr Karnas i Radosław Wituszyński, dzięki czemu 2 punkty zostały Sanoku!



W meczu Hokejomanii z LHT nie brakowało „szermierki na lodzie”.

LHT Lublin – Hokejomania Sanok 5-11 (2-2, 1-3, 2-6)
Bramki: Brejta 5 (33, 39, 52, 55, 58), Mołoń 2 (12, 23), Dżoń (8), Wituszyński (41), Sobkowicz (57), Karnas (59).

Tym razem „obóz sanocki” w szeregach drużyny z Lublina był znacznie skromniejszy, co odbiło się na sile ognia rywali. Mimo wszystko przez pół meczu nawiązywali walkę, dwukrotnie obejmując nawet prowadzenie. Potem jednak nasi zawodnicy totalnie zdomino-

wali wydarzenia na lodzie, czego efektem aż 8 goli w niespełna pół godziny. Pięć razy trafił Brejta, bezapelacyjny bohater pojedynku. Gracze Hokejomanii znów lepiej wytrzymali mecz kondycyjnie, w końcówce wręcz demolując zmęczonych reprezentantów LHT.

Turniej koszykówki

W przyszłą niedzielę (26 stycznia) w Zespole Szkół nr 3 rozegrane zostaną Amatorskie Mistrzostwa Sanoka w Koszykówce, będące kontynuacją Turnieju Noworocznego i Sanok StreetBasket Festival.

Tym razem startować mogą tylko drużyny, tworzone przez graczy niezrzeszonych w klubach. W ten sposób organizatorzy chcą zachęcić do udziału większą liczbę zespołów (maksymalnie 12).

Są jeszcze wolne miejsca. Zgłoszenia do niedzieli – telefonicznie (501 278 378) lub mailowo (michalbak@poczta.onet.eu). W celu weryfikacji, składy należy przesłać do 23 stycznia.

Przegrały w Mielcu

UKS SZÓSTKA MIELEC – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3:0 (8, 11, 19)

Głaska porażka z 3. drużyną w tabeli, mającą w składzie zawodniczek z I-ligową przeszłością.

Biorąc pod uwagę nieustanne problemy kadrowe Sanoczanek, wynik był łatwy do przewidzenia. Cud się nie zdarzył, choć w III secie przyjezdne nawiązywały walkę. – Mając takie kłopoty

ze składem, wiele drużyn wycofałoby się z rozgrywek, ale my gramy dalej. W tym sezonie młodzież ma się ogrywać, wynik jest sprawą drugorzędną – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

W sobotę (godz. 16.30) Sanoczanka podejmuje Marbę Sędziszów Małopolski. Następnie (godz. 18) TSV Mansard Sanok zagra z Energetykiem Jaworzno.

Dzieci lepsze od rodziców

Żacy młodsi B drużyny Ciarko PBS Bank KH rozegrali mecz z własnymi rodzicami. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem 8-7 małych hokeistów, choć wynik był sprawą drugorzędną.

Około 20 zawodników oraz ich rodzice wspólnie spędzili czas podczas meczu prowadzonego przez trenera Michała Radwańskiego. Dorośli mogli się przekonać, że to, co ich pociechy robią na lodzie podczas treningów, to naprawdę ciężka praca, a nie tylko zwykłe ślizganie. Było dużo śmiechu i fajnej zabawy, a po meczu wspólnie wy-

pity szampan Picolo i kawałek pizzy. – Ten mecz będziemy bardzo mile wspominać. Mamy jednocześnie nadzieję, iż tradycja stanie się w kolejnych latach rozgrywane będą mecze pod hasłem „dzieci kontra rodzice” – powiedziała Marzena Niemczyk, mama dwóch małych hokeistów.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ
Młodzicy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 1-8 (0-2, 0-2, 1-4); Bednarz (44).

Żacy: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Unia Oświęcim 4-10 (1-2, 1-5, 2-3); Dobosz 2 (51, 57), Glazer (13), Miccoli (22).

Żacy młodsi B: HK Spisska Nova Ves – Ciarko PBS Bank KH Sanok 5-8 (0-1, 2-5, 3-2); Florczak 2 (17, 34), Biłas 2 (26, 35), Bukowski 2 (29, 30), Dulęba (51), Sienkiewicz (58).

Mini hokej: HK Spisska Nova Ves – UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok 5-10 (1-4, 4-6); Kopiec 4, Niemczyk 2, Lisowski, Starościak, Górniak, Karol Pajęcki.

SIATKÓWKA

Juniorzy: Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Pajda II Jarosław 0:3 (-20, -21, -24).

Kadeci: TSV Mansard Sanok – Karpaty MOSiR Krosno 0:3 (-19, -21, 26).

W Urzędzie o sporcie

Burmistrz Miasta Sanoka Wojciech Blecharczyk zaprasza przedstawicieli klubów, związków i stowarzyszeń sportowych działających na terenie Sanoka na Spotkanie Noworoczne, które odbędzie się dnia 20 stycznia (poniedziałek) o godzinie 16:30 w sali Herbowej Urzędu Miasta.

Stalowcy już grają

Wyjazdem na XIX Halowy Turniej im. Mariana Lotycza w Jarosławiu piłkarze Stali rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej III ligi. Mimo zajęcia dopiero 4. miejsca drużyna zaprezentowała się nieźle.

Stal regularnie bierze udział w jarosławskim memoriale, kilka razy kończyła go na 2. pozycji. Powtórki nie było, choć nasi zawodnicy pokazali niezły futbol, rozkręcając się z meczu na mecz – najpierw porażki JKS Jarosław i Resovia, potem remis z Wólczańką Wólka Pełkińska, wreszcie zwycięstwo z Avią Świdnik. W naszej drużynie zagrało trzech juniorów – Patryk Wójcik i Jakub Kruczek (powrót z Ekobalu) oraz Sebastian Suszko, który niedawno zamieszkał w Sanoku.

– We wszystkich spotkaniach obejmowaliśmy prowadzenie, potem tracąc głupie bramki. Szkoda zwłaszcza spotkania z Resovią, bo było już 4-2 dla nas. Pokazaliśmy się jednak z dobrej strony. Może to efekt gry na świeżości, bez wcześniejszych treningów – powiedział Robert Ząbkiewicz, II trener. Te rozpoczęły się dopiero wczoraj, już po oddaniu numeru do druku. W najbliższych dniach Stal ma testować kilku zawodników z Ukrainy.

Wyniki Stali: 1-3 (1-1) z JKS Jarosław; Kokoć, 4-6 (2-2) z Resovią; Kokoć, Suszko, Faka, Kamil Adamiak, 2-2 (1-0) z Wólczańką Wólka Pełkińska; Ząbkiewicz, Faka, 2-1 (0-0) z Avią Świdnik; Węgrzyn, Faka.

Mundurowych marsz w górę

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, XII kolejka. W najciekawszym meczu Mundurowi pokonali Transbud, wyprzedzając go w tabeli. Pozostałe drużyny z czołówki odniosły pewne zwycięstwa, a najwyżej wygrali Kingsi.

Popularni „Królowie” dwucyfrowką uraczyli Hit-Sil, spotkanie rozstrzygając już do przerwy. Cztery bramki zdobył Wojciech Dobosz, najsukceszniejszy zawodnik ostatniej serii spotkań. Przekonujące zwycięstwo odniosły broniące tytułu Multi Okna, pokonując Trans-Gaz. Hat-tricki zanotowali Tomasz Palysz i Jacek Zięba. Pierwszy miał szansę objąć prowadzenie w klasyfikacji strzelców, ale 3 razy trafił też jej lider Piotr Spaliński z Harnasi, prowadząc swój zespół do wygranej z Ekoballem.

Znacznie bardziej wyrównane okazały się pozostałe pojedynki. We wspomnianym meczu z Transbudem piłkarze Mundurowych systematycznie budowali przewagę, wygrywając różnicą 3 bramek. Padł kolejny hat-trick, którego autorem był Marek Węgrzyn, kapitan Stali. Do końca trzymał za to w napięciu starcie drużyn z dolnej części tabeli, w którym Pass-Pol odniósł minimalne zwycięstwo nad Fallklandami.

Multi Okna – Trans-Gaz Karchery 7-1 (2-0), Mundurowi – Transbud 7-4 (3-2), Hut-Sil Odrzechowa – Kings 1-10 (0-6), Pass-Pol – Fallklandy-AZ 4-3 (2-1), Ekoball.pl – Harnaś-Błonie 2-6 (1-1).

Udany pościg esanok.pl

Sanocka Liga Unihokeja, X kolejka. W najciekawszym meczu esanok.pl pokonał Politechnikę Rzeszów, odrabiając spore straty. Zwycięski marsz kontynuuje lider tabeli, drużyna Trans-Drew Popiel. Wygrały też InterQ, El-Bud i Forest.

Starcie „Portalowców” z „Studentami” dostarczyło sporych emocji. Obrońcy tytułu rozpoczęli planowo, ale kolejne 4 bramki zdobyli rywale i zapachniało sensacją. Wtedy wyższy bieg wrzucił lider klasyfikacji kanadyjskiej Piotr Karnas, czterema golami z rzędu odwracając losy pojedynku. Nie do zatrzymania są „Transowcy”, tym razem nie dali szans Automanii. Jeżeli w następnej kolejce pokonają El-Bud, zakończą pierwszą rundę z kompletem zwycięstw.

Coraz bardziej rozpędza się Forest, mający w składzie młodych hokeistów. Pokonał AZS PWSZ, m.in. po hat-tricku Piotra Naporły. Bardziej zacięte były pozostałe spotkania, zwłaszcza mecz InterQ z Aksu Polska, w którym zwycięstwo różnicą dwóch bramek odnieśli „Komputerowcy”. Natomiast El-Bud poradził sobie z isanok.pl, choć do przerwy trwała wyrównana walka. „Budowlanów” do wygranej poprowadził Damian Hydzik, zdobywca 3 goli.

isanok.pl – El-Bud 2-5 (1-1), InterQ – AKSU Polska 5-3 (3-1), Automania – Trans-Drew Popiel 2-7 (1-2), AZS PWSZ – Forest SC Team 1-6 (0-1), AZS Politechnika Rzeszowska – esanok.pl 4-6 (4-2).

Trzeci w Czechach

Daniel Wosachło, judoka klubu Pantera, zajął 3. miejsce w kat. do 67,5 kg podczas II edycji grapplingowych zawodów Grapple-xmas w czeskich Trojanovicach.



W turnieju startowało 150 zawodników z Czech, Słowacji i Polski, a sanoczanin był jedynym reprezentantem Podkarpacia. Grappling to dyscyplina podobna do judo i zapasów, jednak walczy się bez judogi. Walkę można wygrać przez poddanie przeciwnika przy pomocy dźwigni lub duszenia, jak też przewagę punktową. Pojedynku nie kończy rzut, jak w judo czy rozłożenie przeciwnika na łopatki jak w zapasach.

Ależ niespodzianka! Tak miało być w Pucharze

AKSAM UNIA OŚWIĘCIM – CIARKO PBS BANK KH SANOK 1-6 (0-1, 1-2, 0-3)

0-1 Ćwikła-Białe – Strzyżowski (2), 0-2 Pocięcha – Kostecki (29), 1-2 Wojtarowicz – Tabaczek (32), 1-3 Strzyżowski – Mahbod – Białe (39), 1-4 Vozdecky (46, 4/5), 1-5 Dutka – Besch – Vozdecky (50, 5/4), 6-1 Pocięcha – Mahbod (56).

Po niezbyt udanym występie z Podhalem były obawy, że krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Unia (5 x) może dotkliwie poturbować sanoczian. Tymczasem goście postanowili pokazać charakter i swą postawą zaskoczyli nie tylko własnych kibiców, ale i Unię, która okazała się bezradna wobec ich dobrej i konsekwentnej gry. Wynik 6-1 dla Ciarko PBS w wyjazdowym pojedynku z liczącym się zespołem Unii mówi wiele. Oglądający mecz w internecie nowy trener sanoczian Mirosław Fryčer ocenił: – Chłopaki zagrali bardzo dobre spotkanie!



W Oświęcimiu zwykle atakowaliśmy, o czym najlepiej mówi wysokie zwycięstwo. Ale gdy trzeba było się bronić, nasi zawodnicy nawet swoim ciałem zasłaniali bramkę.

Od samego początku widoczne było bojowe nastawienie przyjezdnych. Ostro zaatakowali i już w 2. min Rafał Ćwikła, dobijając swój własny strzał, zmusił Fikrta do kapitulacji. Chwilę potem Samson Mahbod pięknym zwodem minął obrońcę i stanął oko w oko z bramkarzem Unii, jednak nie zakończył tej akcji bramką. W 7. min efektywna dwójkowa akcja pary: Sinagl – Vozdecky powinna była przynieść bramkę, ale krążek po strzale Martina trafił w Fikrta. Unia od początku walczyła, starając się dotrzymać tempa przeciwnikowi, jednakże ten nie pozwalał jej na zbyt wiele. Sanoczianie grali bardzo odpowiedzialnie w obronie, a ze strzałami, które zmierzały do ich bramki, bezbłędnie radził sobie świetnie w tym dniu dysponowany John Murray. W końcówce pierwszej tercji karą 2 minut +20. ukarany został Martin Richter, a jego wejście w

Kamila Kalinowskiego sędzieja uznał za atak kijem trzymany oburącz, z czym nie bardzo chciał się pogodzić kapitan zespołu Ciarko PBS.

W 29. min mogło być 0-2, a bramkę zdobyć powinien Krzysztof Zapala, który będąc w idealnej pozycji, przestrzelił. Ale gol i tak padł, tyle że kilkanaście sekund później. Jej autorem był Bartłomiej Pocięcha, który mocnym strzałem „przebił” Fikrta. Wynik 2-0 dla przeciwnika pobudził gospodarzy do ataku, co przyniosło im kon-

taktową bramkę, zdobytą przez Wojtarowicza w zamieszaniu podbramkowym. Zachęcenii powodzeniem poszli za ciosem i przez kilka następnych minut goście zmuszeni byli stracić trochę sił na powstrzymywanie ich ataków. W sytuacjach pachnących (śmierdzących) bramką, znakomicie radził sobie Murray. Zapędy oświęcimian powstrzymał jednak Marek Strzyżowski, strzelając w 39. min trzeciego gola dla gości. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy gospodarze próbowali zrekompenso-

wać to sobie ostrością w grze, na co absolutnie nie chcieli pozwolić im sanoczian. W efekcie Mahbod i Jakesz wylądowali na ławce kar, a syrena kończąca drugą tercję wyciszyła emocje. Na początku trzeciej tercji Murray wybronił „setkę” Jarosa i to był dla sanoczian sygnał, że ani na chwilę nie można odpuścić rywalowi. Gospodarzy dobił Martin Vozdecky, który w 46. min wykorzystał nieporozumienie między Jarosem i Gabriszem, przejął krążek, pojechał na bramkę Fikrta i strzałem między nogi pokonał bramkarza Unii. Smaczku zdobytej bramce dodaje fakt, że padła ona, gdy gospodarze grali z przewagą jednego zawodnika. W 50. min Rafał Dutka grzmotnął z niebieskiej i krążek wylądował w siatce bramki Unii. Bramka całkowicie podcięła skrzydła „niebieskim”. Na „do widzenia” szóstego gola, a drugiego w tym meczu, strzelił Bartek Pocięcha, akcentując swój bardzo dobry występ w spotkaniu.

Radości ze zwycięstwa nie zmąciła nawet obsceniczna postawa części kibiców Unii, którzy widocznie nie byli przygotowani na przebieg wydarzeń na taflę, a już na pewno nie na taki wynik.



TOMASZ DEMKOWICZ – trener zwycięskiej drużyny: – Udało się nam opanować psychikę, myśląc wyłącznie o meczu i celu, jaki zamierzaliśmy osiągnąć. Od początku graliśmy konsekwentnie i odpowiedzialnie w obronie, a zawodnicy wypełniali wszystkie założenia taktyczne. Widać było wolę walki, a także chęć odniesienia zwycięstwa. Niezłe było też ze skutecznością, gdyż wykorzystaliśmy niemal wszystkie sytuacje bramkowe.



tują się całkiem przyzwyczajeni. Znam też zdanie trenerów czeskich, którzy pracowali, bądź pracują w Polsce. Podzielają tę opinię. Żaden z nich nie powiedział złego słowa o Sanoku. Wręcz przeciwnie.

*** Nad czym będzie się Pan teraz koncentrował?**

– Nad takim przygotowaniem drużyny, aby szczyt jej możliwości przypadł na fazę play-off. Bo prawdziwe rozgrywki zaczynają się właśnie od play-offu.

CIARKO PBS BANK KH SANOK – COMARCH CRACOVIA 5-2 (0-0, 3-1, 2-1)

1-0 Mahbod – Mermer (24), 2-0 Mermer – Milovanovic (26), 2-1 Chmielewski – Kozłowski (27), 3-1 Dutka – Ćwikła (33), 3-2 Kozłowski – Chmielewski (42, 5/4), 4-2 Kostecki – Milovanovic – Pocięcha (50), 5-2 Kostecki – Mahbod (59, do pustej).

Udał się sanoczianom rewanż za pechowo przegrany Puchar Polski. Ciarko PBS Bank KH pokonało Comarch Cracovię 5-2, udowadniając, że jest zespołem lepszym od aktualnego mistrza Polski i zdobywcy Pucharu. Chwalił zwycięzców nowy trener sanockich hokeistów MIROSLAW FRYČER. – Fizycznie są dobrze przygotowani do gry, bardzo poprawnie realizują założenia taktyczne – ocenił ich występ przeciwko Cracovii.

Pierwsza tercja rozpoznawcza, ale gra szybka, zespołowa, z lekką przewagą gospodarzy. Pełna koncentracja nad dobrą, odpowiedzialną grą w defensywie, aby nie stracić bramki. Obydwu stronom się to udało, tercja bezbramkowa, choć bliżsi zdobycia gola byli sanoczianie. W 4. min przed szansą taką stanął Krzysztof Zapala, ale Radziszewski nie dał się zaskoczyć. Podobnie było w 10. min, gdy z kąta przymerzył Petr Sinagl i w 20. min, kiedy bramkarz Cracovii obronił strzał Marka Strzyżowskiego. W 8. min doszło do niezawinionego zderzenia Strzyżowskiego z Dvorzakiem, po którym napastnik gości już nie powrócił na taflę.

Od początku drugiej odsłony mocniej ruszyli miejscowi. W 24. min uciekł krakowskim obrońcom szybki Samson Mahbod, strzelił, Radziszewski zdołał odbić jego strzał, ale przy dobitce był już bezsilny. Niespełna 2 minuty później zakotłowało się pod bramką „Radzika”. Najwięcej sprytu w tym totalnym zamieszaniu wykazał Maciej Mermer i zdobył drugą bramkę dla Ciarko PBS. Krakowianie kwestionowali prawidłowość zdobycia gola, ale analiza wideo nie pozostawiła wątpliwości, że gol padł. Radość trwała krótko. 45 sekund później uwolnił się od obrońców sanockich najlepszy w zespole Cracovii Chmielewski, strzelił sprytnie ponad ramię Johna Murraya, zdobywając kontaktową bramkę. Szybka szansa na rewanż miał Robert Kostecki, ale zmarnował idealne podanie Mahboda. Po nim świetnie indywidualną akcją przeprowadził Petr Kloz, objechał bramkę gości, strzelił, jednak Radziszewski nie dał się pokonać. Musiał to uczynić kilka minut później, gdy po wygranym wznawieniu przez Rafała Ćwikłę krążek dopadł Rafał Dutka i potężnym strzałem nie dał szans bramkarzowi gości na obronę. Dobra tercja, wygrana przez gospodarzy 3-1.

Trzecia odsłona zaczęła się od gola dla gości. Dwaj sanoccy obrońcy tak bardzo przeszkadzali Murrayowi pod bramką, że skorzystał z tego Kozłowski i wpełnął krążek do siatki. Głupia i zupełnie niepotrzebna bramka. Goście próbowali doprowadzić do wyrównania, ale gospodarze dobrze kontrolowali ich poczynania, przeprowadzając równocześnie groźne ataki na ich bramkę. W 50. min prostopadłym podaniem świetnie wypuścił Kosteckiego Milovanovic, ten oddał szybki strzał z nadgarstka i „Radzik” był bez szans. Przy stanie 4-2, na niespełna 2 minuty przed końcem, trener Rochaczek zagrał va banque, ściągając bramkarza. Dało to bramkę, ale gospodarzom. Krążek przechwycił szybki Mahbod, zagrał do Kosteckiego, a ten efektywnym strzałem pod poprzeczkę umieścił go w bramce Cracovii.



Dobry, stojący na wysokim poziomie mecz, pewne zwycięstwo Ciarko PBS. I pomyśleć, że tak mogło być w Pucharze...

Będziemy walczyć

Mówi nowy trener drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok Mirosław Fryčer

*** Gratuluję udanego debiutu na ławce trenerów Ciarko PBS Bank KH Sanok...**

– Dziękuję, ale to zwycięstwo to jeszcze nie moja zasługa.

*** Wiele ostatnich lat spędził Pan we Włoszech, trenując tamtejsze drużyny. Jak by Pan porównał poziom ich gry z poziomem dzisiejszego meczu z Cracovią?**

– Dyscyplina taktyczna, duża agresywność, dobra gra bramkarzy, jest to poziom czołowych drużyn włoskich.

*** Wie Pan, że z Cracovią przegraliśmy ostatnio Puchar Polski?**

– Nie tylko wiem, ale już zdążyłem obejrzeć tamten mecz. Nie będę go oceniał. Powiem tylko, że dziś wygrała drużyna grająca zespołowy hokej, lepiej ze sobą skomunikowana. Gdyby tak zagrała wtedy, puchar zostałby w Sanoku.

*** Jak Pan postrzega swój nowy zespół?**

– Uważam, że zawodnicy są dobrze przygotowani pod względem fizycznym, równie dobrze potrafią realizować założenia taktyczne.

*** Myśli Pan o wzmocnieniach?**

– O tym myślą przedstawiciele władz sanockiego hokeja. Jeśli się to potwierdzi, dołączę do nich i będę chciał coś podpowiedzieć.

*** Co?**

– Ano to, że potrzebni by nam byli dwaj napastnicy o dobrych warunkach fizycznych, twardzi, walczący, potrafiący się przepychać pod bramką rywala. Nasza drużyna jest stosunkowo niska, warto by więc podnieść jej średnią wzrostu.

*** Oglądał Pan mecz z Unią (poprzez internet) i ten dzisiejszy, już z boksu.**

Obydwa zwycięskie. W którym zagrałiśmy lepiej?

– Cracovia była zespołem lepszym od Unii, a my zagraliśmy lepiej niż w Oświęcimiu.

*** Co Pan może powiedzieć o polskim hokeju?**

– Interesuję się hokejem w całej Europie, nie tylko w Czechach czy we Włoszech. Uważam, że polski hokej robi pewne postępy, a niektóre kluby prezen-

Mecz w ocenie trenerów

Rudolf Rochaczek – Comarch Cracovia:

– Gratuluję zwycięstwa Sanokowi. Rozgrywaliśmy ten mecz bardzo osłabieni personalnie, niemalże dwoma piątkami. Zabrakło w składzie: Slabonia, Kłysa, Galanta, Zwatory, a od połowy pierwszej tercji jeszcze Dvorzaka. Walczyliśmy ambitnie jeszcze przy stanie 3-2 dla gospodarzy. Gdy w 50 minucie strzelili nam czwartą bramkę, trochę brakło już wiary, a przede wszystkim sił.

TOMASZ DEMKOWICZ, II trener Ciarko PBS Bank KH:

– Cieszy zwycięstwo i konsekwentna gra w obronie. Dziś z Cracovią zagraliśmy szybkim krążkiem, podaniami, dużo było akcji zespołowych. Zawodnicy bardzo chcieli ten mecz wygrać i zostawili serce na lodzie, aby to osiągnąć. Dziękuję i gratuluję.

Kanadyjczyk na testach

Dobiegł końca mecz z Cracovią, gdy na „Arenie” w towarzystwie Justina Chwedziora pojawił się MIKE BAYRACK, hokeista kanadyjski, który otrzymał zaproszenie na testy do Sanoka. Postanowił z niego skorzystać. W ciągu najbliższych trzech dni będzie testowany przez sztab szkoleniowy Ciarko PBS i jeśli próba ta wypadnie pozytywnie, wkrótce wzmocni siłę ataku sanockiej drużyny.

Mike Bayrack urodził się w 1978 r. w Edmonton, ma 181 cm wzrostu, przy wadze 93 kg. Jest środkowym napastnikiem. Ma na swoim koncie rozegranych 490 spotkań w ECHL oraz występy na lodowiskach w Danii, Niemczech, Austrii,

Slowenii i Anglii. Jest więc zawodnikiem bardzo doświadczonym. Czy okaże się przydatnym do zespołu Ciarko PBS, dowiemy się w najbliższych dniach. Być może ujrzymy go na taflę w najbliższy wtorek w meczu z JKH Jastrzębie.